

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

---

24. posiedzenie 5. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. Stycznia 1888.

---

Treść: Spis petycyj. — Interpelacya p. Stan. Badeniego do przewodniczącego komisji gorzelnianej i odpowiedź p. Starowiejskiego, w sprawie wniosków o opodatkowaniu gorzeli. — Wniosek nagłący p. Abrahamowicza, w sprawie składów zbożowych i pierwsze jego czytanie. — Wniosek nagłący p. Struszkiewicza, w sprawie taryf kolejowych i pierwsze jego czytanie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie wyłączenia przysiołka „Chatki“ ze związku gminy „Jastrzębków“ a przyłączenia go do gminy „Sroki“ ad „Szczercz“ w powiecie lwowskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji wybranej, w celu postawienia wniosku do uczczenia 40. rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Pana. — Sprawozdanie komisji szkolnej, w przedmiocie nauczania języka niemieckiego w szkołach średnich. Głosy pp. Antoniewicza, Golejewskiego i sprawozdawcy Czerkawskiego. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji edukacyjnej, o wniosku posła Tadeusza Romanowicza, w sprawie reformy szkół średnich. — Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. Głos p. Wodzickiego i poprawka. Głos sprawozdawcy Jana Stadnickiego. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką p. Wodzickiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji przemysłowej, o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część II. Póżyczki i zasiłki udzielane dla rozwoju przemysłu krajowego). — Sprawozdanie komisji gminnej z petycji Reprezentacji gminy miasta Podgórze, w przedmiocie sprawowania tamże czynności policyjnych. Głosy pp. Pilata z poprawką i sprawozdawcy Lasockiego. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką p. Pilata. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Towarzystwa gorzelników polskich, celem uzyskania subwencji na wydawnictwo czasopisma „Gorzelnik“. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z petycji domagających się utworzenia c. k. urzędów podatkowych w Mielnicy, Tuchowie, Bukowsku, Zabłotowie i Msza-

nie dolnej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji podatkowej z petycji Wydziału powiatowego w Kaluszu, Turce i Zbarażu, względem obniżenia odsetków zwłoki od rządowych podatków. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej: a) z petycji gminy Pakosówka, o odpisanie kosztów szupasowania rodziny Romańczyków w kwocie 40 zł. 45 ct.; b) z petycji gminy Szydłowca o wyjednanie pozwolenia na wypędzanie owiec i nierogacizny na pastwisko za granicę i napowrót, tudzież o wyjednanie pozwolenia na wożenie i noszenie zielonej paszy i niewysianego nasienia. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Ruda, w powiecie Mieleckim, w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Hani Strahm w kwocie 1.255 zł. 40 ct. w Wiedniu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej, z petycji gminy miasta Doliny, w sprawie umieszczenia zapory mytniczej na drodze rządowej Podkarpackiej w pośrodku miasta. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej: a) z petycji gmin Mostki z Malinówką, o przyznanie gminom prawa prezentowania duszpasterzy; b) z petycji gmin Kiełków, Męciszowa, Kandyn, Tuszyń i Dębica, w sprawie należytości za dowóz kamieni na drogę krajową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej: a) z petycji gminy Jawor w powiecie turczańskim, z powodu nadużyć wójta; b) z petycji Iwana Moroza z Woli Małnowskiej, w tej samej sprawie. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych. Rozprawa szczegółowa nad tem. Poprawka p. Wincentego Gnoińskiego do §. 1. Wniosek odraczający p. Antoniewicza. Rozprawa formalna nad tym wnioskiem. Głosy pp. Lasockiego, Zolla, Antoniewicza, Łubieńskiego, Stan. hr. Badeniego i sprawozdawcy Kozłowskiego. — Odroczenie rozprawy do wieczora. — Interpelacya p. Ad. Skrzyńskiego, w sprawie cła od próżnych beczek naftowych.

Posiedzenie wieczorne. — Rozprawa szczegółowa nad ustawą o stosunkach służbowych. Poprawka p. Wincentego Gnoińskiego do §. 1. Głos sprawozdawcy Kozłowskiego. Uchwalenie §. 1. Poprawka p. Lasockiego do §. 2. Głos sprawozdawcy Kozłowskiego. Cofnięcie poprawki p. Lasockiego. Poprawka p. Rozwadowskiego do §. 3. Głos sprawozdawcy Kozłowskiego i przyjęcie tegoż §-fu. Uchwalenie §§. 4—7. Głos p. Abrahamowicza do §. 8. i wniosek odraczający. Głosy pp. Romanowicza, St. hr. Badeniego z innym wnioskiem odraczającym, Rozwadowskiego Tomisława, Sapię Adama i sprawozdawcy Kozłowskiego. Uchwalenie wniosku odraczającego p. Abrahamowicza. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji bankowej w przedmiocie zmiany postanowień §§. 3, 50, 51, 52 i 63 statutu banku krajowego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosków komisji budżetowej, o preliminarzu szkoły rolniczej i ogrodniczej w Czernichowie na r. 1888. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu folwarku w Czernichowie na r. 1888. Głos p. Wład. Koziebrodzkiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwalenie wniosków komisji. — Zapowiedź 25. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 45 przed południem.

Przewodniczący: JE. hr. Jan Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapięha, ks. Siczyński.

Obecnych posłów: 118.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z 23. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przeglądu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu wniesionych petycji.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

### Spis petycji

wniesionych po dzień 17. Stycznia 1888.

1180. Wydział pow. w Podhajcach, przez p. Romana Potockiego, o uznanie drogi powiat. z Halicza do Podhajec za drogę krajową i przyjęcie takowej na fundusz krajowy — do komisji drogowej.
1181. Rada powiatowa w Bohorodczanach, przez p. Strassera, o podwyższenie wynagrodzenia za dostarczane z urzędu podwoły — do komisji administracyjnej.
1182. Ta sama przez p. Strassera, o rozłożenie ciężarów drogowych we formie dodatków do stałych podatków — do komisji drogowej.
1183. Ta sama przez p. Strassera, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach — do komisji drogowej.

1184. Ta sama przez p. Strassera, w sprawie przymusowej asekuracji budynków włościańskich i miejskich od ognia — do komisji asekuracyjnej.
1185. Ta sama przez p. Strassera, o założenie i utrzymywanie powszechnych zakładów dla ubogich nieuleczalnych chorych — do komisji administracyjnej.
1186. Ta sama przez p. Strassera, w sprawie kosztów na stawianie budynków szkolnych — do komisji szkolnej.
1187. Ta sama przez p. Strassera, w sprawie opodatkowania gorzelnian — do komisji gorzelnianej.
1188. Wydział pow. w Husiatynie, przez p. Siczynskiego, w sprawie jak wyżej — do komisji gorzelnianej.
1189. Gmina Manastyrsko pod Kosowem, przez p. Romańczuka, o skrócenie nadużyć naczelnika gminy — do komisji petycyjnej.
1190. Gmina Uhełna, pow. stryjskiego, przez p. Ochrymowicza, o prawo poboru surowicy — do komisji gospodarstwa krajowego.
1191. Komitet cerkiewny w Trościańcu, przez ks. metrop. Sembratowicza, o zapomogę na upiększenie cerkwi tamtejszej — do komisji budżetowej.
1192. Hipolit Doliński, nauczyciel ludowy, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1193. Tadeusz Dąbrowski, nauczyciel szkoły wydziałowej w Wieliczce, przez p. Romanowicza, o zatrzymanie mu dotychczasowej płacy w kwocie 420 zł. — do komisji szkolnej.
1194. Jakób Nabak, nauczyciel ludowy w Wietlinie, przez p. Zamoyskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1195. Julia Malczyńska, wdowa po księdzu, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1196. Władysław Czerniecki, przez p. Smolkę, o wsparcie — do komisji budżetowej.
1197. Magistrat miasta Jarosławia, przez p. Wł. Badeniego, w sprawie podwyższenia płac nauczycielom tamtejszej 4-klasowej szkoły męskiej — do komisji szkolnej.
1198. Reprezentacja miasta Buczacza, przez p. Wład. Wolańskiego, o wezwanie Wys. c. k. Rządu do przeistoczenia gimnazjum tamtejszego na ośmioklasowe — do komisji szkolnej.
1199. Gmina miasteczka Potoka złotego, przez p. Władysława Wolańskiego, z poparciem powyższej sprawy — do komisji szkolnej.
1200. Gmina miasta Jazłowca, przez p. Władysława Wolańskiego, z poparciem powyższej sprawy — do komisji szkolnej.
1201. Gmina miasteczka Barysza, przez p. Władysława Wolańskiego, z poparciem powyższej sprawy — do komisji szkolnej.
1202. Gmina miasta Monasterzysk, przez p. Władysława Wolańskiego, z poparciem powyższej sprawy — do komisji szkolnej.
1203. Gmina Uście zielone, przez p. Władysława Wolańskiego, z poparciem powyższej sprawy — do komisji szkolnej.
- P. Wład. hr. Wolański. Proszę o głos.
- J.E. hr. Marszałek. P. Władysław Wolański ma głos.
- P. Władysław hr. Wolański. Petycja miasta Buczacza i pięciu innych miast i miasteczek powiatu buczackiego, dotyczy sprawy bardzo ważnej, dotyczy nie tylko tych miast i miasteczek powiatu buczackiego, ale i 5 ościennych powiatów, mających 80 mil kwadrat. i 400.000 mieszkańców.
- Z powodu ważności tej sprawy, pozwolę sobie postawić wniosek, by Wys. Izba raczyła uchwalić polecenie komisji szkolnej zdania sprawy z tej petycji Buczacza i 5 innych miast i miasteczek jeszcze w ciągu bieżącej sesji przed zamknięciem Sejmu.
- J.E. hr. Marszałek. P. Władysław Wolański wniósł, aby komisya szkolna, do której petycje te mają być odesłane, otrzymała polecenie od Wysokiej Izby zdania z nich sprawy przed końcem bieżącej sesji sejmowej. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.
- Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):
1204. Gmina miasta Buczacza, przez p. Władysława Wolańskiego, o podwyższenie wynagrodzenia za dostarczone z urzędu podwoju — do komisji administracyjnej.
1205. Ta sama przez p. Władysława Wolańskiego, o przeniesienie siedziby c. k. Rady okręgowej z Czortkowa do Buczacza — do komisji administracyjnej.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Dla spraw gorzelnianych, a względnie opodatkowania wyrobów spirytusowych wybraną została osobna komisya. Dotąd komisya ta nietylko o sprawie tej, która cały kraj obchodzi, sprawozdania nie przedłożyła, ale o ile mi wiadomo, nawet ta sprawa w komisji stanowczo załatwioną nie została. Wiem wprawdzie, że obecny referent tej sprawy jest słaby, muszę jednak zarazem zaznaczyć, że słabość ta przed dwoma dniami jeszcze nie istniała. Nie mogę nie dać wyrazu przykrego, że Sejm w sprawie tak ważnej dotąd jeszcze nie miał sposobności zabrać głosu. Zapytuję tedy p. przewodniczącego komisji gorzelnianej, w jakim stadium sprawa ta w komisji się znajduje i czy może zapewnić Izbę, że sprawa ta zostanie jej przedłożoną i nie tylko przedłożoną, ale w takim czasie, aby według regulaminu mogła przyjść niezadługo na porządek dzienny. (Brawo).

P. Starowiejski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Starowiejski ma głos.

P. Starowiejski. W odpowiedzi na przemówienie p. Stanisława Badeniego mam zaszczyt oświadczyć, że komisya gorzelniana wybrała referentem p. Grossa, który właśnie zasłał, kiedy wczoraj miał tę sprawę przedłożyć i takowa miała być w komisji stanowczo załatwiona. Otóż odebrałem list od p. Grossa, w którym oświadcza, że sprawozdanie jest gotowe, że może dziś być oddane do druku po załatwieniu w komisji i że we czwartek może przyjść na porządek dzienny. Tyle mam zaszczyt w tej mierze odpowiedzieć na postawioną do mnie interpelację.

JE. hr. Marszałek. Do łaski Marszałkowskiej został złożony wniosek, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu założyć dwa domy składowe a mianowicie w Krakowie i we Lwowie i wyznacza na cel powyższy po 150.000 zł. aw. na każdy dom — razem 300.000 zł.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 300.000 zł. aw. i do użycia tej pożyczki na pokrycie kosztów założenia dwóch domów składowych w Krakowie i we Lwowie.

3. Na oprocentowanie i umorzenie pożyczki ad 2. otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 21.000 zł. aw. na r. 1888.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zawarcie umowy z odpowiednimi instytucjami, któreby objęły zarząd założonych przez kraj domów składowych, a to na podstawie gwarancji, którąby kraj przyjął na siebie do pewnej wysokości za niedobór, jakiby wynikł z administracji tychże domów składowych.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wzwąć gminy miast Krakowa i Lwowa, aby przyczyniły się do pokrycia kosztów utrzymania domów składowych, osobliwie przez wzięcie odpowiedniego udziału w gwarancji ad 4.

6. Sejm upoważnia Wydział krajowy do oznaczenia wysokości gwarancji kraju za niedobór, jakiby wynikł z administracji domów składowych pod warunkiem, że gminy miast Lwowa i Krakowa wezmą odpowiedni udział w pokryciu kosztów założenia lub utrzymania domów składowych.

Sew. Henzel, Abrahamowicz, Augustynowicz  
wnioskodawcy.

Wernicki, Wolański, W. Struszkiewicz, St. Badeni, Dembowski, Wereszczyński, Męciński, Artur Potocki, Wincenty Gnoiński, Gorayski, Łubieński, Kaz. Badeni, Hausner, Chamiec, Klucki, Wodzicki w. r.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwalam sobie uczynić wniosek, aby z uwagi na przewidzianą już krótkość trwania tej sesyi, Wysoka Izba raczyła uchwalić, by na mocy §. 46. regulaminu, załatwienie tego wniosku w pierwszym czytaniu było dopuszczone w tej chwili. Czynię tedy wniosek, aby w myśl postanowienia §. 46. regulaminu pierwsze czytanie nastąpiło w chwili obecnej, względnie, aby wnioskodawca, względnie wnioskodawcy mogli uzasadnić wniosek odczytany.

J. E. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda jeszcze kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Głos ma dla uzasadnienia wniosku p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Sprawa utworzenia składów publicznych nie po raz pierwszy jawi się w tej Wysokiej Izbie i nie pierwszy raz jest przedmiotem jej obrad.

Już pod dniem 22. Stycznia 1886, następnie pod dniem 23. Stycznia 1887 powzięła Wys. Izba co do tej sprawy bardzo stanowcze, doniosłe i daleko idące uchwały. Po nadto winien jestem podnieść, że co do tej samej sprawy przed 14 dniami wniesioną została do Wydziału krajowego interpelacya, w której zapytujący żądają, by Wydział krajowy zdał sprawę, o ile polecenia Wysokiego Sejmu w przedmiocie założenia składów publicznych spełnione zostały. Od chwili, kiedy Wysoki Sejm powziął uchwały, o których wspominałem, zaszyły co do tej sprawy okoliczności, które intencje Wysokiej Izby co do utworzenia publicznych składów ku urzeczywistnieniu zbliżyły — a w domiar na rozwój, byt i znaczenie tych Zakładów jedynie korzystnie wpłynąć muszą. Są to bądź dokonane, bądź w krótkce dokonać się mające zarządzenia na drodze ustawodawczej.

W pierwszym rządzie mam tu na myśli postanowienia w nowym statucie Banku austro-węgierskiego, w myśl których na warrandy, przez składy publiczne wydawane, udzielać będzie ta instytucya pożyczki za niskim oprocentowaniem.

Dalej mam na myśli przedłożenie rządowe normujące pod względem obowiązków i praw zadania publicznych składów, przedłożenie, które wedle zapowiedzi Rządu, niemal z dniem otwarcia, już zwołanej Rady państwa do Izby wniesione być ma.

Pod względem więc ustawodawczym stało się już w części lub stanie w krótkce to, co uważane dotąd za nader potrzebne dla rozwoju bytu i pożyteczności tych instytucyj.

Pod względem rzeczowym zaś, wszelkie zaszyły zmiany w koniunkturach handlowych, warunkach zbytu i stosunkach produkcyjnych, podno-

szą jedynie potrzebę i użyteczność składów publicznych.

Powszechnie wiadomo, że w ostatniem dziesięcioleciu zaszyły tak ważne, a niestety niekorzystne zmiany w stosunkach produkcyi rolniczej, iż kraje produkujące, zwłaszcza nad miarę ich miejscowej potrzeby, nie są już w tem położeniu, w jakim się znajdowały dawniej, to jest, iż produkt ich znajdował zbyt łatwy na wywóz bez konieczności stałej organizacyi placu, na który w celu możliwej sprzedaży, produkt musi niejako być sprowadzany. Że jednym słowem zaszyły w stosunkach tych daleko idące zmiany, że kiedy przed laty 10 jeszcze, kupiec producenta szukał i umiał go odnaleźć często w najnieodstępniejszym miejscu — dziś producent musi najmożliwsze starania czynić, by produkt, do którego dochodzi po roku pracy ciężkiej, a jak często ze stratą — módz spieniężyć.

Warunki podaży zatem, rozstrzygają już dziś stanowczo o możliwości zbytu.

A ta okoliczność zasługuje na głębsze zastanowienie, na jasne zdanie sobie sprawy z tego, co w danych stosunkach nietylko zrobić wypada, lecz — ba co więcej — zrobić jest obowiązkiem.

W tej mierze przyjscie do pewnej konkluzyi nie jest tak trudnem — gdyż mamy przykłady, których naśladowanie będzie wprost wejściem na drogę, która zdaniem mojem, jeżeli nie zupełnie, toć w każdym razie w znacznej części usuwa trudności, prowadzi do celu pożądanego, a który pojedynczo streszcza się w tem — że, aby módz produkować, trza módz zbyć to co się produkuje.

Z tych zmian stosunków zdając sobie sprawę zarówno Sejm czeski jak morawski, powzięły postanowienia, dążące do utworzenia instytucyj krajowych z przewodnią myślą, ażeby instytucye te w przyszłości najbliższej zająć się mogły utworzeniem tak zwanych składów publicznych.

Małego kraju, a pod względem produkcyi rolniczej może jednego z najmniejszych w całej Monarchii austriackiej Sejm w Tyrolu, nie wahał się już utworzyć skład zbożowy publiczny, który nietylko oddaje znaczne korzyści funduszowi krajowemu, ale niepospolite usługi wyświadcza zarówno produkcyi, jak konsumpcyi miejscowuj.

Jeżeli wszystko to weźmiemy na uwagę, a w szczególności, że kraje, które produkują zale-

dwie na pokrycie własnej konsumpcji, czynią wszelkie możliwe usiłowania do skoncentrowania i zorganizowania handlu za pomocą tworzenia składów publicznych, a o ileż utworzenie tych składów publicznych jest donioślejsze w kraju naszym, który produkuje nie tylko na własną konsumpcję, ale w znacznej ilości również i na eksport.

Raczej panowie zważyć, że w państwie, które pod względem stosunków ekonomicznych nie może być porównane z naszym, w którym kultura ziemi jest o wiele niższą, a warunki produkcyjne bez porównania lepsze, mianowicie w Rosji, istnieją już na większych stacjach kolejowych takie składy zbożowe, które przyczyniają się niezmiernie do tego, że zbyt zboża o wiele jest łatwiejszy w tym państwie niż u nas. A to przede wszystkim z tej łatwej do zrozumienia przyczyny, iż dotąd nie zdołaliśmy handel zbożowy skoncentrować tak, jak właśnie w państwie o którym wspominam; z jednej strony zapewne koncentrują wielkie kompleksa ziemi w jednym ręku pozostające, z drugiej natomiast i przede wszystkim owe składy zboża na znaczniejszych stacjach kolejowych.

Uprzotomnijmy sobie tylko, jak się odbywa u nas ten prosty zresztą proces sprzedaży zboża zwłaszcza na eksport.

Kupcy zagraniczni, którzy przybywają czy do Krakowa czy do Lwowa, nagle otoczeni bywają przez kilkunastu faktorów, którzy z rozmaitych gospodarstw podają im próbki zboża w najrozmaitszych gatunkach i terminach dostawy nabyć się dającego. Nie rzadko więc na kilka tysięcy korcy zboża ma się składać w tym razie kilkunastu producentów.

Jeżeli więc weźmiemy na uwagę kosztów wynikłe z odbierania produktu w małych ilościach na rozmaitych stacjach kolejowych — zwiększenie się ryzyka z powodu zawierania interesu z kilkunastoma w porównaniu z ryzykiem, gdy interes ten z jednym odstawcą zawiera się — a po nadto różnorodność towaru, to dziwić się nie będziemy, iż mimo produkcji nierównie lepszych gatunków zboża u nas, niż w Rosji, kupcy przejeżdżają przez kraj nasz na to tylko, ażeby w Rosji zboże zakupywać.

Na jeszcze jedną okoliczność muszę zwrócić uwagę — jak wiadomo skład publiczny w Wie-

dniu wykazuje obrót kolosalny, pomimo iż na przedmioty w tym składzie deponowane, za ledwie 6% bywa wydawanych warrantów.

Ten stan rzeczy poucza, iż pomimo niezachodzącej potrzeby szukania kredytu u deponentów składu wiedeńskiego, instytucja ta jest niepospolitej użyteczności.

O ileż większego nabiera ona u nas znaczenia, gdzie brak gotówki u gospodarzy wiejskich jest nader częstym, gdzie nieraz z braku tej gotówki, sprzedaje się produkt pod najciężliwymi warunkami i po najniższej cenie, gdzie w ogóle producent nie może być panem targu, zatrzymać produkt mimo pewności, że powstrzymanie się z sprzedażą da mu niewątpliwie korzyści, gdzie jednym słowem wywierają na produkcję wpływ nie tylko koniunktury handlowe, lecz zarazem ciągła walka o grosz niezbędny do utrzymania gospodarstwa.

Za pomocą więc składów zbożowych jedynie zdołamy zorganizować handel i uczynić go przystępnym pozakrajowym kupcom.

Przy pomocy tych składów staną się dla producentów galicyjskich i liwerunki dla armii możliwymi i łatwiejszymi.

Za pomocą tych składów zdołamy trudne koniunktury handlowe i warunki produkcyjne ułagodzić, a po nadto mamy możliwość w razie stagnacji w handlu ziemiopłodami, niestety obecnie tak często powtarzającej się, uzyskania zaliczki na niski procent na to zboże, które dziś tak często zmarnowanym być musi. W części więc przynajmniej przywrócimy wpływ na koniunktury handlowe producentom — dziś prawie już nieistniejący.

Przemawiają za tem, za założeniem składów publicznych ważne i doniośle względy zwłaszcza w kraju naszym, który jest, był i pozostać musi w pierwszym rzędzie krajem rolniczym.

Jeżeli względami tymi kierowani pozwoliliśmy sobie uczynić wniosek, który cokolwiek bądź znacznych ofiar domaga się ze strony funduszu krajowego, to niech usprawiedliwi wnioskodawców w obec Wysokiej Izby to ich głębokie przeświadczenie, że z pomiędzy wielu datków, które Wysoka Izba w ostatnich latach zawotować uważała za stosowne, z pomiędzy wielu przedsięwzięć, które znalazły poparcie u niej, niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc należy

przyznać temu przedsięwzięciu, o którego urzeczywistnienie wnioskiem naszym upraszamy.

Co do formalnego traktowania pozwalam sobie uczynić wniosek imieniem mojem i dwóch innych wnioskodawców, by wniosek ten przekazany został komisji gospodarstwa krajowego do załatwienia, z poleceniem, by w ciągu jeszcze trwającej sesji sejmowej zdała o nim sprawę.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o odesłanie wniosku dopiero co tu umotywowanego do komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem, ażeby przed końcem obecnej sesji sejmowej zdała sprawę.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest jeszcze jeden wniosek naglący. Upraszam p. sekretarza o jego odczytanie.

Sekretarz p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Wniosek naglący.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wzywa się c. k. Rząd, by na mocy przyśługujących mu praw względnie wpływu postarał się o stałą reformę taryf kolejowych w tym duchu, by w ruchu wewnętrznym i przewozowym, produkcja zagraniczna nie była protegowaną za pomocą najrozmaitszych karteli i refakcji taryfowych w obec i ze szkodą produkcji krajowej.

II. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym moc artykułu 19. koncessyi z dnia 3. Marca 1857 służyć będzie Państwu prawo wykupna kolei Karola Ludwika, po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga interes państwa i kraju naszego, a w szczególności, czy nie byłoby wskazaniem przyjęcie na rzecz Państwa podlegającej wykupnu części tejże kolei.

Lwów dnia 17. Stycznia 1888.

Władysław Struszkiewicz, Wincenty Gnoiński, Gorayski, W. Sapięha, Wernicki, Rey, J. Męciński, Abrahamowicz, Mazaraki, W. Koziebrodzki, St. Stadnicki, R. Łubieński, ks. Sawa, Sanguszko, Wodzicki, Dembowski, St. Jędrzejowicz, Dr. Spis, Mieroszowski, Art. Potocki, Onyszkiewicz, Czerkawski, L. Sapięha, Lasocki, W. Rogoyski, Hausner, Romer, Żuk-Skarszewski, Wasilewski, Roman Potocki.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Głos ma p. Struszkiewicz jako wnioskodawca do uzasadnienia nagłości.

P. Struszkiewicz. Ja bym chciał Wysokiej Izby prosić o skrócone postępowanie z dopiero co przedłożonym wnioskiem, a to z tego powodu, że sprawa taryf kolejowych w ogóle, która jest traktowana w pierwszej części tego wniosku, weszła obecnie właśnie w dosyć ważną epokę; a to ze względu na projekta, które się pojawiają z rozmaitych stron celem skombinowania interesów wszystkich głównych kolei galicyjskich na podstawie ich wspólności, co w obec dotychczasowego postępowania w ogóle budzi obawę, że to na korzyść kraju i producentów nie wyjdzie. W drugiej części tego wniosku zaś mowa jest o zawarciu jakiejś umowy, względnie uporządkowaniu stosunków prawnych do kolei Karola Ludwika, ponieważ mocą ustawy z 3. Maja 1857, koncesya tej kolei w tym roku kończy się i pierwszorzędnym interesem kraju jest, ażeby ta sprawa odnośnie do stosunków, do interesów krajowych była załatwiona, dlatego sądzę, że wniosek ten w obec krótko trwającej sesji jest nagłym. Proszę więc, ażeby Wysoka Izba uznała go jako taki i odesłała do komisji drogowej z poleceniem, ażeby bez drukowania weszła ze sprawozdaniem do Wysokiej Izby, jeszcze w bieżącej sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkiem podam do głosowania nagłość wniosku tego. Kto jest za nagłością, raczy rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwalona.

P. Struszkiewicz jako wnioskodawca, wnosi odesłanie do komisji drogowej z poleceniem, ażeby bez drukowania weszła do Wysokiej Izby ze sprawozdaniem jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiółka „Chatki“ ze związku gminy „Jastrzębków“ a przyłączenia go do gminy „Sroki“ ad „Szczerec“ w powiecie Lwowskim. (Aleg. 155.). Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

JE. p. Dr. Smolka. Pod względem formalnym wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego sprawozdania do komisji administracyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. sprawozdawcy jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji wybranej w celu postawienia wniosku do uczczenia 40. rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesarzkiej i Królewskiej Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Pana. (**Aleg. 156.**). Sprawozdawca p. Alfred Potocki, w zastępstwie tegoż ks. Eustachy Sanguszko jako sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Eustachy ks. Sanguszko (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 16. Grudnia 1887 postawił Marszałek krajowy Jan Tarnowski wspólnie z Najprzewielebniejszym Księdzem Metropolitą Sylwestrem Sembratowiczem, zastępcą Marszałka krajowego, wniosek, który wraz z motywami opiewa:

Wysoki Sejmie!

„W dniu 2. Grudnia 1888 r. przypada 40ta rocznica wstąpienia na tron Jego Cesarzko i Królewsko Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza i Króla, a dzień ten pamiętny będzie przez wszystkie ludy Monarchii uroczyste obchodzony.

Kraj nasz przejęty najżywszą i najgorętszą wdzięcznością za tyle doznanych łask, za ojcowską opiekę, jaką najmiłościwiej nam panujący Monarcha zawsze go otaczał, pragnie z danej sposobności skorzystać i w chwili tak uroczystej złożyć u Stóp Tronu nowy dowód swej miłości do Monarchii, przywiązania do Dynastji, wdzięczności za przeszłość, a wiary i zaufania w przyszłość.

Z uczuciem niezachwianej wierności łączy się w sercach naszych ufność, z jaką widzimy nasze losy przez Opatrzność w Jego rękę złożone.

Ażeby tym uczuciom dać wyraz jednomyślny i objawić je w sposób podniosły, stawiamy wniosek naglący:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wybiera się komisją z 12 członków składającą się mającą, której zadaniem będzie zastanowić się nad sposobem uczczenia 40tej rocznicy wstąpienia na tron J. C. i Król. Mości Najja-

śniejszego Pana i postawić Sejmowi odpowiedni wniosek“.

Jednomyślnem uchwaleniem tego wniosku Sejm pospieszył złożyć dowód, jak pożądaną dlań jest sposobność, pozwalająca mu objawić wdzięczność i przywiązanie dla Najdostojniejszej Osoby Najjaśniejszego Pana, którego Monarsza mądrość i głębokie poczucie sprawiedliwości stało się źródłem łask, jakie spłynęły na kraj nasz pod Jego berłem.

W wykonaniu powziętej uchwały, komisja sądzi, że najodpowiedniej spełnia powierzone sobie zadanie, postawieniem wniosków w sprawie dla Monarchii pożytecznej, a dla kraju wielce doniosłej: dając naszej młodzieży możność kształcenia się do wyższej służby wojskowej i wskazując jej do tego drogę.

Komisja wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawia fundację wieczystą Imienia Jego Cesarzko i Królewsko Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. przeznaczoną na kształcenie młodzieży polskiego i ruskiego pochodzenia z Galicyi bez różnicy wyznania, obrządku i stanu w zakładach wojskowych i przeznaczają na ten cel po wieczne czasy rocznych dwanaście tysięcy zł.

II. Wydział krajowy uprosi J. C. i Król. Mość, by raczył łaskawie przyjąć rozdawnictwo tych stypendyów na podstawie każdorocznych wniosków Wydziału krajowego.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu bezzwłocznie podjęcie rokowań w celu wprowadzenia w życie tej fundacyi, która w głównej i przeważnej mierze ma zapewniać młodzieży miejsca funduszowe w c. k. wyższych zakładach wojskowych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Eustachy ks. Sanguszko. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad wnioskami komisji. Kto przyjmuje wnioski komisji odczytane, raczy powstać. (Cała Izba powstaje). Wnioski są jednomyślnie przez Wysoką Izbę przyjęte. (Brawo).

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie nauczania języka niemieckiego w szkołach średnich. (Aleg. 157). Sprawozdawca poseł Czerkawski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czerkawski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 157).

(Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania).

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza z uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czerkawski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić co następuje: „Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, przyjmując zakomunikowane przez Wydział krajowy sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich krajowych do wiadomości, wzywa c. k. władze szkolne, by nie ustawały w usiłowaniach do podniesienia tej nauki skierowanych, lecz owszem szczególniejszą ją otaczały opieką i przez zabezpieczenie jej poważnego w rządzie innych przedmiotów szkolnej nauki stanowiska, przez pozyskiwanie i dobór światłych i dobrze ukwalifikowanych do niej, zawodowych nauczycieli, przez pomnożenie stypendyów dla sposobiących się do niej kandydatów, nareszcie przez ustalenie racjonalnej i praktycznej metody, i ściśle przestrzeganie pilnego i umiejętnego wykonywania jej zasad dążyły do tego, iżby nasza młodzież po ukończeniu krajowych szkół średnich w całym zakresie jej pojęciu dostępnym poprawnie i swobodnie władała językiem niemieckim“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Potrzeba niemieckoho języka jako europejskoho dla nas, to znaczyt dla naszoho kraju jest neobchodyma i nyni wsi na to zhłaszajut' sia, no ne tilko nyni. Ale i dawnijske w toj ciły stawlano żelania, choczu zwrnuty uwahu Wysokoho Sojmu tilks na wnesenie dawnijske, wnesenie imenno posłamy seliańskimi w tim dili. Nyni potrzeba ta jes't szcze skriplena czyslynnymy petycjamy.

Wprawdi ze stanowyska politycznoho zdaje sia to buty newyhidne, szczo w takim dusi objawlaje sia opinia publiczna, ale ze stanowyska praktycznoho jes'tto objaw potiszajuczij, szczo my netilko boronym zasady, ale takoz i zelajem praktycznych rezultatiw. Dawnijske wnesenie posliw seliańskich okryczano jako zrad protiv ustawodawstwa krajewoho; nyni innoju dorohoju dotoho samoho prystupleno; czy praktycznoju, okazaet blyzkaja buducznost'. My sława Bohu o mnoho uze wyrozumilsi, o mnoho! Zrobyty ily odnowyty toje wnesenje seliańskich posliw — ne wydzu nyni pryczyny, ale pryhadaty to ne zaszodyt!

Nyni de facto wsi w kraju czujem, szczo potrzeba, aby jazyk nimeckij jakoś uspiszniejsze kultywowano w naszych szkołach, imenno w sere-dnich.

Bohatsi rodydzi mohut derżaty nimecki bony, nimeckich huwerneriw, i mohut dity do toho jazyka łudsze prysposobyty, mohut wysylaty ich daże na nimecki uniwersytety. Ja sam jako uczytel maw'jem sposobništ pytaty prywatistiw do gimnazji, i perekonawjem sia, szczo nekotoryi z bohatszych domiw moze łudsze jazykom nimeckim władiły, jak polskim, iż czohe śliduje, szczo u nas ne ma antypatji do nimeckoho jazyka, protywno my czujem jeho potrebu ne obchodymu.

Z uwahamy i intencjamy świtłoho referenta a zarazom predsdatela komisji szkolnoj sowerszenno sohłaszaju sia, tilko ne podilaju w ciłosty jeho nadiji, bo ja takoz maju dowho litniu praktyku i na pidstawi toj pryyszow'jem — chotiaj sumno skazaty — do toho pereświdczenia, szczo szkoła sama ne jes't w stani do toho dowesty, aby abiturenty mowyły i pysały prawelno po nimecki. Buły słuczaji, szczo abiturenty howoryły i pysały po nimecki dobre, ale to dijalo sia tohda, jesły toj abiturient maw słuczajništ jazyk nimeckij w domu czuty i chotiaj czasom doma konwersowaty, abo tohda, jesły perewažno zajmaly sia jazykom nimeckim, duże mnoho lekturi nimeckoj sia widdawaly — a czerez to poświaszczały poczašti drubiyi predmety, abo robyły nad miru.

Ja z mojej praktyki to konstatuju, szczo tilko tyi 2 kategorji uczennykiw mohły w nimeckim jazyci doprowadyty do biłłosty, aby prawelno howoryły i pysały po nimecki. Meui

sia zdaje, szczo szkoła sama do toho ne do pro-wadyt, chot' by dla nedostatka potrzebnoj kon-wersacyi.

Chotiaj czasy uże zminiły sia, ałe dumaju, szczo mij obowiazok kinuty hadku, kotra może ne nyini to zautra pryjme sia i bude dla szkil-nyctwa może pid pewnim wzhladom ułekszeniom i osiahne praktyczni rezultaty. Hadka taja ne nowa, hadku tuju pidnesły my pered 12 rokamy a imenno hadku ślidujczu, aby w niższoj gimnazji po krajnoj miri oden, w wyższoj gimnazji dwa predmety pozwołeno pospodawaty po ni-mecki. Hadka ta ne protywyt sia duże ustawam, bo nam de facto pozwołeno a nawet przykazano jes't, aby czasom uczennykam w rozlycznych predmetach dawaty woprosy w jazyci nimeckim i w nimeckim żadaty otwita.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Antoniewicz (mówi dalej): Faktyczno tak jes't, dlatoho ne diłaju wnesenja, bo jes'm perekonanyj, szczo sia ne pryjme; ałe kołyś musyt sia pryniaty, bo ja szczo do sebe jes'm perekonanyj, szczo i reforma i mira zachwałena sprawozdaniem komisji, ostateczno takoho rezultatu ne osiahne, jakoho my chotilyby sia nadijaty. Ne stawiaju wnesenja i kińczu tim moji uwahy.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Szanowny p. dr. Antoniewicz utrzymywał w pierwszym peryodzie swego przemówienia, iż wniosek komisji nic nie pomoże, ażeby w szkołach uczono po niemiecku, bo w prywatnem życiu nie mówi się po niemiecku, w skutek czego też nie można nabyć praktyki w mowie i piśmie. Potem stawia Szanowny poseł wniosek, ażeby niektóre objekta były wykładane w gimnazyjach po niemiecku. Tymczasem praktyka wykazała, iż uczniowie, którzy nawet do gimnazyum niemieckiego chodzą, gdzie wszystko jest po niemiecku wykładanem, wychodząc z gimnazyum mimo to po niemiecku nie umieją, jak tego rzeczywista nauka wymaga. Pytam dlaczego? Oto dlatego, ponieważ język niemiecki nie jest językiem, który u nas jest wzięty w mowie, korespondencyi i prywatnem życiu, natomiast Polacy używają języka polskiego, Rusini, ruskiego w życiu prywatnem. Z tego powodu nigdy nie przyjdzie się do tego,

czego żąda p. dr. Antoniewicz, ażeby uczniowie umieli po niemiecku, jeżeli jeden lub drugi obiekt będzie w szkołach traktowany w języku niemieckim.

Skutkiem tego, jestem przeciwny jego przemówieniu, ponieważ myśl poruszona przez niego nie doprowadzi do celu, bo jak oświadczyłem, uczniowie wychodzący z niemieckiego gimnazyum nie umieją dobrze po niemiecku.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Jeśli kto chce się nauczyć niemieckiego języka dostatecznie, musi się rzeczywiście sam uczyć i sam temu językowi oddawać, tak francuskiemu, angielskiemu lub innemu i nabywa biegłości w tym języku tak w pisaniu jak mowie. Środki, które proponuje p. Antoniewicz, nie dążą do żadnego polepszenia, aby się uczniowie po niemiecku nauczyli, dlatego jestem mu przeciwny.

JE. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja mojemu druhowy kołomyjskomu korotku widpowisty muszu.

Ne howorywjem, szczo nauka jazyka nimeckoho nyczoho ne pomoże, ne stawław ja żadnoho wnesenja, tilko kinuw hadku, kotra może kołyś pryjme sia.

Praktyka, jaku tut nawed posoł kołomyjskij, z nimeckoho gimnazyi, meni ne znajoma, ałe, de gustibus non est disputandum — znaju takich, kotri 60 lit narodnim jazykom howorjat, a poprawno howoryty ne umijut (wesołość). Ne stanowyt to prawyła, jest tilko izjatje, na kotrim my operaty sia ne powynny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Czerkawski. Poseł dr. Antoniewicz bardzo smutne świadectwo wystawił naszym gimnazyom i naszym szkołom realnym. Powiedział bowiem, iż nauka w nich udzielana nigdy nie doprowadzi i doprowadzić nie może do tego, ażeby uczniowie po ukończeniu jej mogli władać językiem niemieckim, nie tylko jak sprawozdanie mówi „swobodnie“ ale nawet poprawnie. To moi Panowie jest twierdzenie nieco za daleko idące! Potrzeba tedy temu twierdzeniu że tak powiem, bliżej się przypatrzeć. Sprzeciwia się ono przedewszystkiem do-

świadczeniu, a nawet samym słowem Szanownego mowcy. Owoż przytaczając przykłady powiedział, że zna prywatystów, którzy ucząc się języka niemieckiego w domu od bon, guwernerów i guwernantek, władają lepiej językiem niemieckim, aniżeli uczniowie szkół publicznych, w szczególności szkół średnich. Czyż ci prywatyści nabyli tych znajomości w inny sposób, jak zapomocą nauki języka niemieckiego prywatnie im udzielanej? Zdaje się tedy, iż tylko metoda używana przez guwernerów i bon jest odpowiedniejszą, aniżeli może metoda używana tu i owdzie przez nasze nauczycielstwo szkół publicznych, które Szanowny poseł ma na myśli. Nadto doświadczenie przemawia przeciw twierdzeniu Szanownego posła. Ja sam Panowie widziałem zakłady i gimnazyja zagraniczne, w których obcych języków uczono tylko jako przedmiotów obowiązkowych i chociaż nie były językiem wykładowym, jednakowoż nauka tych języków doprowadzała do tego, iż uczniowie tym językiem poprawnie i swobodnie władali. Przytoczę gimnazyum w Bazylei z językiem wykładowym niemieckim. Język francuski wykładano jako język obowiązkowy, a trzeba było widzieć i słyszeć, jak tam uczniowie poprawnie i biegle władali językiem francuskim. To samo można powiedzieć o gimnazyum w Zurychu. Wiadomo nadto iż gimnazyja w księstwie Poznańskim, chociaż miały wykład polski w swych szkołach, jednakowoż do takiej biegłości doprowadzały w języku niemieckim, że wymogi przez nie co do języka niemieckiego czynione, w zupełności zadowolić musiały. Z tego wypływa, że jeżeli metoda jest odpowiednią, jeżeli tylko nauczyciel sumienną sobie zadaje pracę, to oba te czynniki, których nie brak zapewne w naszych także szkołach, razem wzięte mogą i powinny do tego doprowadzić, iż uczniowie w swych postępkach do takiej biegłości doprowadzą, jakiej Wysoka Izba sobie życzy i jaką sprawozdanie komisji określiło i jakiej wymagać powinno się. Między środkami, któreby mogły podźwignąć zdaniem jego naukę języka niemieckiego, podał Szanowny p. dr. Antoniewicz rodzaj utrakwizmu, a mianowicie, by w gimnazyum niższem jeden przedmiot, w wyższem dwa przedmioty wykładano w tym języku. Te próby nie są nowe, przez szereg lat mieliśmy takie gimnazyja na zachodzie, a tak zwane gimnazyum polskie we Lwowie także miało podobne urządzenie utrakwistyczne, gdzie obok wykładów pewnych przedmiotów

w języku polskim, wykładano inne w języku niemieckim. Ta jednak metoda, nie osiągnęła pożądanego rezultatu, bo i tym uczniom zarzucano, podobnie jak i dziś uczniom gimnazyów polskich, nieumiejętność języka niemieckiego i brak w nim odpowiedniej biegłości, a z drugiej strony i w języku polskim nie robili oni takich postępów, jakich się spodziewano, jakich by życzyć sobie należało. Jest to pewne pomieszanie tych obydwu języków, które szkodzi postępowi w jednym i w drugim a przedewszystkiem w nauce samej. Jedynym sposobem zapewnienia postępów w języku niemieckim jest dokładne i praktyczne udzielanie jego zasad i ćwiczenia z tem połączone. Używanie języka ojczystego, jako wykładowego ma głębszą psychologiczną i pedagogiczną zasadę, bo chodzi o to, by uczniowie w tym języku, który jest im niejako przyrodzony, albo który przez przyzwyczajenie, przez konwersację i dłuższe używanie nabyli, ażeby w tym języku rozwijali swoje dalsze naukowe pojęcia. Bo jeżeli się na tem tle ojczystego przyrodzonego języka zaszczerpi inną latorośl z innymi początkami języka naukowego, inny zakres wyobrażeń, to jedno pojęcie bałamuci drugie; jedno nie wykończony, drugie wisi niejako w powietrzu; uczniowie drugim językiem poprawnie wyrażać się nie będą w stanie. Wtenczas tylko oświata jest rzetelną, jeżeli ten kamień węgielny, który założyła natura, lub założyło równające się jej dłuższe obcowanie, dźwiga budowa systematycznie z tego samego materiału językowego wzniesiona, jeżeli rozwijają się pojęcia na tle rodzimem.

Co się zaś tyczy obcego języka, używanie jego pozostanie zawsze niejako tłumaczeniem z języka ojczystego. Należy przeto ćwiczenia w nim przedsięwziąć w tym duchu, ażeby to tłumaczenie odbywało się swobodnie i biegle. Jeżelibyśmy zaprowadzili język niemiecki do niektórych przedmiotów jako język wykładowy np. w historii lub naukach przyrodzonych, to byłoby to niejako wyrwaniem żyły całego działu wyobrażeń z organizmu psychicznego i zastąpieniem jej sztucznym nowotworem. Wtedy w tym kierunku rozwój pojęć rodzimych, których zawiązki odbywały się w ojczystym języku, zostałyby wstrzymane, a zajęłyby jego miejsce obok obcego słowa nowe wyobrażenia, któreby nie miały gruntu w mowie ojczystej. Nie byłoby pomiędzy jednym działem wyobrażeń a drugim należytego organicznego związku.

Taki sposób jest dawno przez rozumną pedagogię potępiony i ten w dzisiejszym stanie rzeczy przyjąć się nie może. Zdaje mi się, że wątpliwości poruszone przez p. Antoniewicza nie są uzasadnione i że myśli przez niego rzucone nie są uzasadnione. Dlatego proszę, aby Wys. Izba raczyła przyjąć wniosek komisji edukacyjnej, gdyż on dąży on tego, aby braki, jakie dziś czuć się dają w naszych gimnazyjach w nauce języka niemieckiego usunąć i doprowadzić do tego stanu, któryby odpowiadał nie tylko potrzebom, ale i życzeniom naszego społeczeństwa. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji odczytany przez p. sprawozdawcę, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku posła Tadeusza Romanowicza w sprawie reformy szkół średnich. (**Aleg. 158.**) Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 158).

P. St. hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki. Zanim przystąpię do odczytania wniosków komisji, zwrócę uwagę, że w sprawozdaniu na str. 2. wiersz 17 z góry, jest błąd drukarski, który zmienia sens. Zamiast: „księstw pruskich“, ma być „księstw ruskich“. (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Zważywszy, że uchwała Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim z dnia 14. Lipca 1880, w której Sejm wypowiedział swoją opinię o niezbędnym potrzebie reformy szkół średnich i o kierunku, w jakimby ta reforma odpowiednio do potrzeb kraju dokonana być powinna — dotychczas nie odniosła skutku;

zważywszy, że według §. 11. lit. i) ustawy zasadniczej o Reprezentacji Państwa z dnia 21.

Grudnia 1867, w związku z §. 12. tej ustawy, do zakresu działania Rady Państwa należy tylko uchwalanie zasad nauczania w gimnazyjach, zaś do Sejmów krajowych należy całe ustawodawstwo o szkołach realnych, a co do gimnazyj cały ten zakres ustawodawczy, jaki Sejmom w sprawie szkół ludowych służy;

zważywszy, że odrębność historyczna i narodowa kraju naszego i właściwości charakteru narodowego domagają się z wielu względów odmiennego naukowego i dyscyplinarnego kierownictwa szkół średnich; —

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim wzywa c. k. Rząd, aby przy zamierzonej reformie szkół średnich uwzględnił odrębne potrzeby i właściwości kraju naszego, zapewniając jak największy wpływ na urządzenie i prowadzenie szkół czynnikom krajowym tak ustawodawczym, jako też administracyjnym.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej odczytany przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych (**Aleg. 159.**) Sprawozdawca poseł Jan Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 159).

P. St. hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w imiennej wartości 700.000 zł. przez emisję 4½% obligów krajowych, oraz do udzielania z kapitału ztąd uzyskanego Spółkom wodnym na pokrycie datków konkurencyj-

nych, spłacalnych w ratach pożyczek, za opłatą procentów odpowiadających stopie procentowej kursu emisyjnego tych obligów, wraz z ewentualną należnością skarbową, tudzież dodatku na administrację i na utworzenie specjalnej rezerwy, która winna osiągnąć 10% sumy pożyczzonej.

2. Sejm uchwała dołączoną ustawę upoważniającą Wydział krajowy do zaciągnięcia powyższej pożyczki.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby z uwagi na cel tej pożyczki krajowej, tudzież na postanowienie §. 11. ust. z d. 30. Czerwca 1884 r. Dz. p. p. Nr. 116 wyjednał w drodze ustawodawczej uwolnienie obligów tej pożyczki od wszelkich opłat i należności skarbowych, oraz zezwolenie na lokowanie kapitałów fundacji zakładów publicznych, pieniędzy pupilarnych, fideikomisyjnych i depozytowych, oraz kaucyi służbowych w mających się emitować obligacyach.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy udzielaniu Spółkom wodnym dalszych pożyczek z aktywów pożyczki melioracyjnej z r. 1888 zastosował terminu zwrotów ściśle do okresu umorzenia zaciągniętej przez kraj pożyczki.

Niniejszem sprawozdaniem załatwione są petycje: L. 1.144 pet. 953, L. 1.145 pet. 954, L. 499 pet. 402, L. 868 pet. 732, L. 973 pet. 813, L. 933 pet. 786, L. 946 pet. 797, L. 932 pet. 785, L. 874 pet. 738, L. 899 pet. 755.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy do punktu 1. żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad punktem 1. zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu 2.? (Nikt). Kto przyjmuje punkt 2. rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do punktu 3. żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje punkt 3. rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do punktu 4. żąda kto głosu?

JE. p. hr. Ludwik Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. JE. p. hr. Ludwik Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Ludwik Wodzicki. Do tego punktu dlatego prosiłem o głos, aby postawił poprawkę więcej stylizacyjną, gdyż myśl tego,

co tu chciałbym mieć wyrażone, odpowiada temu co zamierzała komisya, ale przy stylizacji, jaką komisya proponuje, mogłaby być interpretacja wątpliwą. Moznaby sądzić, że udzielane spółkom wodnym pożyczki nie mogą być na dłuższy, ale i na krótszy czas, jak termin zwrotu zaciągniętej przez kraj pożyczki. Ponieważ myślą przedłożenia tego jest, aby Wydziałowi krajowemu udzielić jak największą swobodę umów ze spółkami melioracyjnymi, dlatego chciałbym, aby ta swoboda zbyt ciasną interpretacją nie była krępowana i wnoszę, aby w ustępie 4. po słowach:

... z aktywów pożyczki melioracyjnej z r. 1888, zamiast tak, jak komisya proponuje: „zastosował terminu zwrotów ściśle do okresu umorzenia, zaciągniętej przez kraj pożyczki“, było powiedziane: „termin ostateczny zwrotów amortyzacyjnych zastosował ściśle do okresu umorzenia zaciągniętej przez kraj pożyczki.“ Jest to ta sama myśl, lecz nie może ulegać rozmaitej interpretacji.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę JE. hr. Wodzickiego, rączy rękę podnieść. (Dotateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa nad punktem 4. zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Jan Stadnicki. Ja odpowiem JE. p. Wodzickiemu, że co do możliwej interpretacji jest ustęp w sprawozdaniu, który tę interpretację jasno określa.

Komisya budżetowa wyraźnie zaznaczyła w swoim sprawozdaniu, że pożyczki spółkom wodnym będą udzielane na krótszy termin niż okres umorzenia zaciągniętej przez kraj pożyczki, który to termin będzie dochodzić co najwyżej 20 lat, to jest na ten okres, na który sobie JE. p. Wodzicki życzy, aby spółkom wodnym pożyczki były udzielane.

Motywy właśnie tym było, że w jej mniemaniu pożyczki spółkom wodnym udzielane, powinny być na jak najkrótszy termin, a to z tego powodu, że według zdania komisji, nie można obciążać przyszłego pokolenia ciężarami, które mogłyby być zdwojone, jeżeliby przy następnej rewizji katastrof meliorowane grunta były zaliczone do klas wyższych niż obecnie, a w skutek tego i podatki od gruntów opłacane, byłyby wyższe aniżeli te, które właściciele obecnie płacą. Sądzę zatem, że komisya bardzo jasno określiła

to, co sobie życzyła pod względem okresów czasu, na który życzyła sobie udzielać kredytu spółkom wodnym. Jednakowoż ja nie mam nic przeciwko temu, aby stylizacja proponowana przez p. Wodzickiego była przyjętą, gdyż ona zupełnie to samo wyraża, tylko innemi słowami, czego komisya sobie życzy i co było jej intencją.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca zgadza się z poprawką, więc podam wniosek komisji pod głosowanie w tem brzmieniu, jak go chce mieć JE. p. Wodzicki, a mianowicie: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy udzielaniu spółkom wodnym dalszych pożyczek z aktywów pożyczki melioracyjnej z roku 1888. termin ostateczny zwrotów amortyzacyjnych zastosowywał ściśle do okresów umorzenia zaciągniętej przez kraj pożyczki“. Kto się zgadza z tak zmodyfikowanym punktem wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

#### U s t a w a

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o zaciągnięciu pożyczki w imiennej wartości 700.000 zł. w. a. w celu ułatwienia spółkom wodnym pokrycia datków konkurencyjnych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### §. 1.

W celu ułatwienia spółkom wodnym pokrycia datków konkurencyjnych, upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pod jak najkorzystniejszymi warunkami pożyczki imiennej wartości 700.000 zł. w. a. przez wypuszczenie w obieg obligów długu krajowego.

#### §. 2.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi skarbu i spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Do §. 1. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa nad §. 1. zamknięta.

Kto przyjmuje §. 1., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do §. 2. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 2., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do tytułu i wstępu czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tytuł i wstęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu z pominięciem czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.

(Część II. Pożyczki i zasiłki udzielane dla rozwoju przemysłu krajowego. (Aleg. 160.).

Sprawozdawca poseł Tadeusz Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 160).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie udzielenia pożyczek i zasiłków dla rozwoju przemysłu krajowego.

2. Petycje:

L. S. 354. Stanisława Kostrzewskiego w Samborze o udzielenie pożyczki w kwocie 5.000 zł. ewentualnie 4.000 zł. na cele rozszerzenia fabryki i urządzenia odlewni żelaza;

L. S. 609. C. k. uprzyw. I. fabryki cykoryi firmy Fest Mayerhof & Wittmayer w Tarnowie o pożyczkę 25.000 zł. na podźwignienie przemysłu;

L. S. 661. Pinkasa Kramper, właściciela fabryki haftów w Stanisławowie o udzielenie bezprocentowej pożyczki w kwocie 6.000 zł. ewentualnie o subwencję 1.000 zł.;

L. S. 687. Antoniego Pfeiffer, cukiernika we Lwowie o udzielenie pożyczki bezprocentowej w kwocie 500 zł.;

L. S. 734. Stanisława Bandrowskiego w Krakowie o udzielenie subwencji na urządzenie fabryki przyrządu do gaszenia ognia własnego patentowanego wynalazku;

L. S. 925. Adama Łokocza, konwisarza we Lwowie o udzielenie subwencji w kwocie 500 zł. ewentualnie pożyczki w kwocie 1.000 zł. celem rozszerzenia przedsiębiorstwa;

L. S. 953. Stowarzyszenia robotników szewskich „Równość“ we Lwowie o udzielenie subwencji lub bezprocentowej pożyczki;

przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia po wysłuchaniu komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Do punktu 1. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt 1., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do punktu 2. czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt 2., raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gminnej z petycji reprezentacji gminy miasta Podgórze, w przedmiocie sprawowania tamże czynności policyjnych. (**Aleg. 161.**). Sprawozdawca poseł Lasocki ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Lasocki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 161.).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca P. hr. Lasocki. (czyta):

Komisja gminna przedkłada przeto Wysokiemu Sejmowi do uchwały następujące wnioski:

1. Wzywa się Wys. c. k. Rząd do przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji ustawy normującej policyjny własny zakres działania gminy m. Podgórze, przekazującej zaś równocześnie w myśl końcowego ustępu §. 27. ust. gmin. z r. 1866 załatwianie niektórych pojedynczych działów policyjnych tamże, Ekspozyturze krakowskiej c. k. Dyrekcji Policyi.

2. Wzywa się Wys. c. k. Rząd, by zwiększył personal straży bezpieczeństwa, przydzielony c. k. Ekspozyturze Policyi w Podgórzu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dr. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Zgadając się ze sprawozdaniem i tendencją wniosku, pozwolę sobie do ustępu I. uczynić poprawkę przeważnie stylistycznej natury. Chcę przez tę poprawkę uwydatnić jeszcze bardziej, o co komisji chodzi i uchylić możliwe w tej mierze nieporozumienia. W stylizacji obecnej ustępu pierwszego wniosku komisji jest naprzód wysunięte, że wydać się mająca ustawa ma unormować własny zakres działania gminy miasta Podgórze. Tymczasem komisji chodzi przede wszystkim o to, aby został zastosowany w tym wypadku przepis końcowego ustępu §. 27. ustawy gminnej stanowiący, że ze względów wyższych państwowych mogą pewne czynności policyi miejscowej być przekazane drogą ustawy władzom rządowym. Chodzi komisji o to, aby przez to został ulegalizowany i w pewien dokładniejszy system ujęty, faktyczny stan rzeczy, polegający na tem, że od czasów przed wydaniem obowiązującej ustawy gminnej, mianowicie z czasów po r. 1848 organa policyi sprawują w Podgórzu pewne czynności policyi miejscowej bez należytego odgraniczenia od zakresu działania gminy i bez wydania ustawy upoważniającej je do tego, a to pomimo, że końcowy ustęp §. 27. takiej ustawy wymaga, że taka ustawa, po wydaniu ustawy gminnej stała się konieczną.

Poprawka ta brzmi jak następuje: (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd do przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji projektu do ustawy

przekazującej w myśl końcowego ustępu §. 27 ustawy gminnej z r. 1866 w mieście Podgórze pewnych czynności policyi miejscowej organom rządowym“.

Mam nadzieję, że szanowny sprawozdawca zgodzi się imieniem komisji z tą poprawką prze-  
ważnie natury stylistycznej i przy tej sposobności zaznaczam, że tak samo mnie, jak i komisji chodzi o to, ażeby ustawa taka była wydana, ażeby sprawy policyi miejscowej dotąd przekazane Władzom rządowym i nadal, jednak w drodze ustawy, były im przekazane, bo uznajemy, że stosunki miejscowe wydania takiej ustawy, a zatem stworzenia takiego wyjątkowego stanu rzeczy wymagają.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Pilata, raczy rękę podnieść? (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Lasocki. Poprawkę p. Pilata uważam, jak to on sam zresztą zaznaczył, jako poprawkę natury stylistycznej nie zaś rzeczową, która w niczem nie zmienia ducha wniosku przez komisję przedłożonego. Istotnie wkradł się wyznać muszę do wniosku komisji pleonazm, dla usunięcia którego mogę się zgodzić na proponowaną stylizację; jednakowoż pozwoli może p. wnioskodawca, iż poczynię do jego poprawki modyfikacje stylistyczne, a raczej sztyk wyrazów przestawię, a mianowicie:

Wniosek p. Pilata brzmi: (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd do przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji projektu do ustawy przekazującej w myśl końcowego ustępu §. 27. ustawy gminnej z r. 1866 w gminie Podgórze pewnych czynności policyi miejscowej osobnym organom rządowym.

Otóż ja proponowałbym takie przestawienie wyrazów:

Wzywa się c. k. Rząd do przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji projektu ustawy, przekazującej osobnym organom rządowym w myśl końcowego ustępu §. 27. ust. gm. z r. 1866 załatwianie niektórych czynności policyi miejscowej w Podgórzu.

Sądzę, że takie przestawienie wyrazów z dodatkiem wyrazu „wykonywanie“ jest potrzebnem

dla jaśniejszego uwydatnienia zamiaru wniosku, a zdaje mi się, że szanowny wnioskodawca z tą zmianą jego poprawki się zgodzi.

P. Dr. Pilat. Zgadza się.

JE. hr. Marszałek. Wniosek komisji brzmi: (czyta):

1. Wzywa się Wys. c. k. Rząd do przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji ustawy normującej policyjny własny zakres działania gminy miasta Podgórze, przekazującej zaś równocześnie w myśl końcowego ustępu §. 27. ust. gm. z r. 1866 załatwianie niektórych pojedynczych działów policyjnych tamże Ekspozyturze krakowskiej c. k. Dyrekcyi Policyi.

Do tego wniosku wniósł p. Pilat poprawkę, którą p. sprawozdawca z pewną zmianą, — imieniem komisji przyjął. Obecnie więc opiewa wniosek komisji jak następuje: (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd do przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji projektu ustawy, przekazującej osobnym organom rządowym w myśl końcowego ustępu §. 27. ust. gm. z r. 1866 załatwianie niektórych czynności policyi miejscowej w Podgórzu.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać ustęp drugi wniosku komisji. Sprawozdawca p. Lasocki (czyta):

2. Wzywa się Wys. c. k. Rząd, by zwiększył personal straży bezpieczeństwa przydzielony c. k. Ekspozyturze Policyi w Podgórzu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 2. wniosku komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Towarzystwa gorzelników polskich, celem uzyskania subwencji na wydawnictwo czasopisma „Gorzelnik“. (Aleg. 162.).

W zastępstwie sprawozdawcy p. Edwarda Jędrzejowicza głos ma p. Gnoiński Jan.

Sprawozdawca p. Gnoiński Jan (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 162.).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gnoiński Jan (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia Towarzystwu gorzelników polskich na wydawnictwo czasopisma „Gorzelnik“ na rok 1888 subwencję w kwocie 300 zł. w. a.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji, domagających się utworzenia c. k. urzędów podatkowych w Mielnicy, Tuchowie, Bukowsku, Zabłotowie i Mszanie dolnej. Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

L. s. 427 p. 335.

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycjach domagających się utworzenia c. k. urzędów podatkowych w Mielnicy, Tuchowie, Bukowsku, Zabłotowie i Mszanie dolnej.

Wysoki Sejmie!

Za utworzeniem c. k. urzędów podatkowych w Mielnicy, w Tuchowie, w Bukowsku, w Zabłotowie i w Mszanie dolnej przemawiają te same powody, które skłoniły Wys. Sejm w r. zeszłym do udzielenia poparcia swego petycyom o utworzenie c. k. urzędów podatkowych w Żurawnie, w Strzyżowie, w Obertynie i w Ustrzykach.

Dlatego też komisya administracyjna idąc torem w zeszłym roku utartym, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin i obszarów dworskich o utworzenie c. k. urzędów podatkowych w Mielnicy, Tuchowie, Bukowsku, Zabłotowie i Mszanie dolnej odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji podatkowej z petycji Wydziału powiatowego w Kałuszu, Turce i Zbarażu, względem obniżenia odsetków zwłoki od rządowych podatków. Sprawozdawca p. Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

L. 52. p. 22.

Sprawozdanie

komisji podatkowej o petycji Wydziałów powiatowych w Kałuszu, Turce i Zbarażu, względem obniżenia odsetków zwłoki od rządowych podatków.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Kałuszu, Turce i Zbarażu wniosły petycyę do Wysokiego Sejmu o obniżenie odsetków zwłoki od nieuiszczonych w terminie podatków i należytości skarbowych, a właściwie przystępują i popierają prośbę w tym względzie przez Wydział powiatowy w Sanoku do Wys. Sejmu dnia 10. Stycznia 1887 wniesioną.

Sprawa ta znalazła załatwienie w Izbie deputowanych Rady Państwa, która na liczne wniesione petycyę następującą rezolucyę uchwaliła:

Wzywa się c. k. Rząd, by wniósł do parlamentarnej rozprawy ustawę, zmieniającą §. 3. ustawy z dnia 9. Marca 1870 Dz. pr. p. I. 23 w tym kierunku, ażeby odsetki zwłoki od podatków skarbowych w terminie przepisany nie uiszczonych z 1·5 centa od 100 zł. i dnia, na 1 cent od 100 zł. i dnia zmniejszone zostały.

Gdy niniejsze petycyę popierają petycyę Wydziału powiatowego w Sanoku, która to petycyę w komisji podatkowej i w Wysokim Sejmie w roku zeszłym nie została załatwioną, zaś Wydziałowi krajowemu udzielona, przez tenże z powodu niezłatwienia w komisji i w Wysokim Sejmie złożoną została „do aktów“.

Komisya podatkowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziałów powiatowych w Kałuszu, Turce i Zbarażu odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem powiadomienia petentów, równie jak i Wydział powiatowy w Sanoku, o uchwale powziętej w tym względzie w Izbie deputowanych Rady Państwa.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji administracyjnej:

a) z petycji gminy Pakoszówka o odpisanie kosztów szupasowania rodziny Romańczyków w kwocie 40 zł. 45 ct.;

b) z petycji gminy Szydłowca o wyjednanie pozwolenia na wypędzanie owiec i nierogaczyny na pastwisko za granicę i na powrót, tudzież o wyjednanie pozwolenia na wożenie i noszenie zielonej paszy i niewysianego nasienia. Sprawozdawca poseł Kaszewko ma głos.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

L. s. 588. p. 484.

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o petycji gminy Pakoszówka, o odpisanie kosztów szupasowania rodziny Romańczyków w kwocie 40 zł. 45 ct.

Wysoki Sejmie!

Wydział krajowy uchwałą z dnia 6. Lipca 1887 do L. 34883 wezwał c. k. Starostwo w Sanoku, ażeby koszta w kwocie 60 zł. 18 ct. a. w. urosłe z szupasowania z obcych krajów w roku 1883/84 osób do tamtejszego powiatu przy należnych ściągęło.

Gmina Pakoszówka w powiecie sanockim położona twierdzi, że z powyżpodanych kosztów na nią samą przypada do zapłaty kwota 40 zł. 45 ct. a. w. a to z powodu szupasowania rodziny składającej się z czterech głów już zmarłego Romańczyka z Pilzna do Pakoszówki, a w petycji do Wysokiego Sejmu wniesionej, odwołując się na swoje ubóstwo, prosi o odpisanie tych kosztów. Ponieważ petenci nie podali bliższych szczegółów rodziny Romańczyków dotyczących, a mianowicie z jakich członków ta rodzina się składa, kiedy z gminy wydalila się, z jakich powodów została szupasowaną, czy i jakie posiada fundusze, z których całkowicie lub częściowo z szupasowania ich powstałe koszta pokryć można, gdy nie wykazano czy te koszta z jednorazowego czy też z powtórnego szupasowania powstały, przeto komisya dla braku powyższych wymogów wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję gminy Pakoszówki do L. 588 o odpisanie zwrotu kosztów szupasowania rodziny Romańczyków w kwocie 40 zł. 45 ct a. w. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Sprawozdawca ma głos do drugiego punktu.

Sprawozdawca p. Kaszewko (czyta):

L. 478 p. 382.

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o petycyach gminy Szydłowce, o wyjednanie pozwolenia na wypędzanie owiec i nierogaczyny na pastwisko za granicę i napowrót, tudzież o wyjednanie pozwolenia na wożenie i noszenie zielonej paszy i niewysianego nasienia.

Wysoki Sejmie!

Gmina Szydłowce w powiecie Husiatyńskim posiada za Zbruczem na terytorium rosyjskiem swoje grunta, zaś zabudowania gospodarskie i ogrody po tej stronie granicy.

Ponieważ pograniczna straż pozwala właścicielom gruntów za granicą położonych, zboże tylko w snopach przez granicę przewozić, zaś zboża w ziarnie i paszy ani furami ani we workach przeprowadzać zabrania, ponieważ dalej od czasu wejścia w życie ustawy księgosuszowej nietylko bydła rogatego, ale także i owiec i nierogaczyny na grunta ich za granicą położone przez granicę przepędzać nie pozwala, przeto prosi o wezwanie c. k. Rządu, ażeby w odpowiedniej drodze tym niedogodnościom w prowadzeniu gospodarstwa zarządził.

Ponieważ petenci nie podają wyraźnie przyczyn, dla których straż pograniczna w powyższym względzie przeszkody im czyni, a domniemywać się należy, że dzieje się to celem zapobieżenia przemytnictwu i z powodu przestrzegania przepisów ustawy księgosuszowej, przeto komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Szydłowce do L. 478 i 479 o wyjednanie pozwolenia na wypędzanie owiec i nierogaczyny na pastwisko za granicę rosyjską i napowrót, tudzież o wyjednanie pozwolenia na przewożenie paszy i niewysianego nasienia, odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej, z petycji gminy Ruda w powiecie Mieleckim, w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania Hani Strahm w kwocie 1.255 zł. 40 ct. w Wiedniu. (Aleg 163). Sprawozdawca p. Płaziński ma głos.

Sprawozdawca p. Płaziński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 163).

(Głosy) Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Płaziński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Kwota 1.255 zł. 40 ct. należąca się gminie miasta Wiednia za utrzymanie Fani recte Hani Strahm od gminy Ruda, ma być zapłacona z funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasta Doliny, w sprawie umieszczenia zapory mytniczej na drodze rządowej Podkarpackiej w pośrodku miasta. (Aleg. 164.) W zastępstwie sprawozdawcy p. Pławickiego głos ma p. ks. Kopyciński.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 164).

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy miasta Doliny odstępuje się Wysokiemu c. k. Rządowi do zbadania i spieszniejszego załatwienia tej od lat ośmnastu wlokącej się sprawy.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycji gmin Mostki z Malinówką o przyznanie gminom prawa prezentowania duszpasterzy;

b) z petycji gmin Kielków, Męciszowa, Kandyrz, Tuszyń i Dębica, w sprawie należytości za dowóz kamieni na drogę krajową. Sprawozdawca p. Strasser ma głos.

Sprawozdawca p. Strasser (czyta):

Ls. 519 p. 419.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gmin Mostki i Malinówka, o przyznanie im prawa prezentowania swoich parochów.

Wysoki Sejmie!

W załączonej petycji proszą pomienione gminy, ażeby ze względu na okoliczność, iż one są obowiązane do utrzymywania swoich parochów i pokrywać muszą wszystkie potrzeby parafialne, przyznano im także głos przy podpisywaniu prezenty, a to w takim stosunku do kolatora, w jakim oni przyczyniają się datkami konkurencyjnymi, a względnie do utrzymywania parocha.

Ponieważ prawo patronatu a względnie prawo prezentowania parochów jest unormowane ustawami państwowymi, których zmiana usuwa się z pod kompetencji Wysokiego Sejmu, przeto Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją do L. s. 519 przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Strasser (czyta):

Ls. 438 p. 346.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Zwierzchności gminnych w Kielkowie, Męciszowie, Kandyrz, Tuszyń i Dębicy, o wypłacenie należytości za dostawę szutru na drogę krajową Dębica-Mielec.

Wysoki Sejmie!

Reskryptem Wydziału krajowego z dnia 27. Października 1884 L. 38871 został zatwierdzony kontrakt z przedsiębiorcą Antonim Za-

krzewskim o dostawę szutru na konserwację drogi krajowej Dębica-Nadbrzezie.

W załączonej petycji żalą się pomienione gminy, iż tenże przedsiębiorca nie chce im wypłacić należności w ogólnej kwocie 455 zł. za dostawiony przez gminę szuter na miejsca przez przedsiębiorcę wskazane i proszą o zesłanie komisji celem sprawdzenia ich pretensyi.

Ponieważ pretensya ta tylko w drodze sądowej dochodzoną być może, przeto komisya petycyjna wnosi

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją do L. s. 438 przechodzi się do dziennego porządku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty:

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej:

a) z petycji gminy Jawor w powiecie Turczańskim z powodu nadużyć wójta;

b) z petycji Iwana Moroza z Woli Małnowskiej w tej samej sprawie. W zastępstwie sprawozdawcy p. Merunowicza głos ma p. ks. Kopyciński

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta):

Ls. 1314 p. 1099.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji członków gminy Jawor w powiecie Turczańskim, w sprawie nadużyć tamtejszego naczelnika gminy.

Wysoki Sejmie!

Czternastu członków gminy Jawor w powiecie Turczańskim wnoszą zażalenie przeciwko tamtejszemu naczelnikowi gminy, Aleksandrowi Jaworskiemu-Ihnaciewiczowi o rozmaite nadużycia w ściąganiu pobórek pieniężnych, obwiniają go o przywłaszczenie sobie kwoty 185 zł. 83 $\frac{1}{2}$  ct. z pieniędzy podatkowych, kwoty 529 zł. z sumy uzyskanej ze sprzedaży lasu gminnego, i że nie składa rachunków.

Ponieważ okoliczności przytoczone w petycji ogłoszonym, wymagają sprawdzenia, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 1314 odstępnie się Wydziałowi krajowemu do właściwego zarządzenia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta):

Ls. 1.197 p. 998.

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Iwana Moroza zwanego Tyrnowym, w sprawach gminnych w Woli Małnowskiej w powiecie Mościskim.

Wysoki Sejmie!

Iwan Moroz, zwany Tyrnowym, gospodarz gruntowy z Woli Małnowskiej w powiecie mościskim, zwraca się do Wysokiego Sejmu z zażaleniem w sprawie nadużyć, jakie miał popełnić na szkodę tejże gminy wójt tamtejszy Stefan Petyk.

Z treści petycji okazuje się, iż sprawa ta znajduje się właśnie w toku dochodzenia przez właściwe władze, powołane do wykonania kontroli nad czynnościami zwierzchności gminnych. Mianowicie zajmuje się nią Wydział powiatowy Mościcki, a nadto wniósł Iwan Moroz przed kilnastu dniami skargę do Wydziału krajowego. Wysoki Sejm nie może więc uprzedzać wyniku dochodzeń, przeprowadzanych w drodze prawidłowej.

Komisya petycyjna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Iwana Moroza Ls. 1.197 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Ostatnim punktem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych. (Aleg. 165.). Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 165.).

(Głosy. Uwolnić od czytania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zam-

knęta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Otwieram dyskusję ogólną nad ustawą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Ustawa o stosunkach służbowych.

Dział I.

Powstanie stosunku służbowego.

§. 1.

Zawarcie umowy.

Stosunek służbowy polega na umowie służbowej, która pisemnie lub ustnie zawartą być może (§. 2.).

Ustna umowa staje się obowiązującą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat jej miejsce zastępujący (§. 36 i 38).

Dzień zawartej umowy winien być uwidocznionym w książce lub na certyfikacie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do §. 1. ustawy?

P. Wincenty Gnoiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wincenty Gnoiński ma głos.

P. Wincenty Gnoiński. W ustępie drugim §. 1 jest powiedziane (czyta):

„Ustna umowa staje się obowiązującą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową“.

Tu by się zdawało, że jak zostanie zawartą umowa pisana, to nie potrzeba służącemu odebrać książki służbowej, a tymczasem to stoi w sprzeczności z §. 39, który mówi (czyta):

„Służbodawca, który przyjmuje sługę nie mającego ani książki służbowej, ani certyfikatu, ulega karze“ a kara ta może być bardzo dotkliwą, bo §. 35 mówi: „uważanym będzie za świadomego o zbiegnięciu“. Dlatego ja pozwolę sobie postawić tutaj poprawkę, aby to słowo stanowczo zostało opuszczonem i było powiedzianem (czyta): „Umowa staje się obowiązującą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową“, z opuszczeniem tego słowa „ustna“.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. posła o poprawkę.

Upraszam również tych panów posłów, którzy do pojedynczych paragrafów ustawy będą

stawiać poprawki, aby je raczyli przygotować wcześniej, by dyskusya nie była wstrzymywaną.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Jaby sobi pozwołył buty innoho mnia. Ustawa nam predložena wczera wczeroz ne mohła buty do sej chwyli ciłkom prestudyowana i preroblena. Ja uważaju, szczo małe czysło pocztennych posliw jest w tim sostojanju, aby o toj ustawi mało wyroblene swoje mnie. Dlatohobym prosył, aby debatu nad predležaszczozju ustawozju odroczyty, bo ja po krajnej ne jeśm pryhotowanij do debaty.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni. Poseł Antoniewicz żąda odroczenia ustawy. Ja zwracam uwagę, że już co do drugiej ustawy taki się wniosek pojawia i że sprawa ta od lat kilku dostatecznie jest znaną, a zresztą nic nie stoi na przeszkodzie, aby ustawę poprawkami zmienić, o ile takie poprawki są odpowiednie. Sądzę, że każde odraczenie większej ustawy, dlatego że jest większą, nie doprowadziłoby do skutku, dlatego sądzę, że możemy przejść do rozprawy szczegółowej, tem bardziej, że mamy możliwość odbycia wieczornego posiedzenia i to z jednym przedmiotem porządku dziennego.

P. Lasocki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Lasocki ma głos.

P. hr. Lasocki. Nie oponowałbym p. Badeniemu, gdyby nie okoliczność, że ustawa została nam rozdana dopiero wczoraj wieczór a posiedzenie trwało do tak spóźnionej pory, że już o przeczytaniu projektu mowy być nie mogło. Jakkolwiek znane nam projekta ustawy dawnej przez Wydział krajowy przedkładane i znane wadliwości takowych, nie mogliśmy się zapoznać z poczynionemi zmianami, niepodobna nam więc przystąpić obecnie do krytycznego rozbioru szczegółów przedłożonego nam projektu ustawy tak wielce doniosłej, a tak obszernego i tyle paragrafów zawierającego, iż co najmniej doby jednej potrzeba, by takowy jako tako przetrutynować. Mimo zapewnień poprzedniego mowcy, przypuszczamy iż znajdują się w tym nowym projekcie

zmiany zasadnicze, a takowych na ślepo przyjmując nie możemy. Kraj cały wygląda wprawdzie z niecierpliwością nowej ustawy służbowej i sami domagamy się jej gwałtownie, lecz wolimy raczej pozostać chwilowo przy starej, jak w gorączkowym pospiechu uchwalić nowy dziwoląg. Z tego też powodu prosimy JE. Pana Marszałka o cofnięcie tego przedłożenia z dzisiejszego porządku dziennego i wyznaczenie na porządek dzienny pojutrzejszy, gdyż jak wiadomo, jutro z powodu święta ruskiego posiedzenia mieć nie będziemy, do wieczornego zaś posiedzenia gdyby takowe zarządzonem zostało, zbyt mało czasu, byśmy pięćdziesiąt kilka paragrafów przeczytać i nad takowymi zastanowić się mogli; o stylizowaniu zaś poprawek bez których przypuszczam że się nie obejdzie, mowy absolutnie nie ma.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Antoniewicza zmierza do cofnięcia tego przedmiotu z porządku dziennego. Przystępujemy do głosowania. Upraszam Panów o zajęcie miejsc. Jest kwestya, czy sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych, cofnąć z porządku dziennego. Przypuszczam, że cofnięcie znaczy tyle, że możeby Wysoka Izba oświadczyła, iż życzy sobie przerwać teraz posiedzenie i wziąć ten przedmiot na porządek dzienny wieczornego posiedzenia. Jeżeliby Wysoka Izba uchwaliła cofnięcie tego przedmiotu z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia, w takim razie nie mógłbym go postawić na porządku dziennym aż we Czwartek, Piątek lub Sobotę, a wtedy Wysoka Izba będzie zajęta budżetem i ustawa większych rozmiarów straciłaby możliwość przyjscia pod obrady Sejmu.

P. Lasocki. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Lasocki ma głos w kwestyi formalnej.

P. Lasocki. Jabym proponował JE. p. Marszałkowi, aby ten przedmiot wziąć na porządek dzienny czwartkowego posiedzenia, jako pierwszy, ponieważ dziś jeszcze zapewne potrwa posiedzenie jakiś czas, a jutro jest święto i posiedzenia nie będzie.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam, porządek dzienny wyczerpany, niniejszy przedmiot jest ostatnim punktem porządku dziennego; je-

żeli będzie z porządku dziennego cofnięty, to posiedzenie dzisiejsze będzie ukończone.

P. dr. Zoll. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Zoll ma głos w kwestyi formalnej.

P. dr. Zoll. Ogólna dyskusya już była nad tym przedmiotem, ale nikt nie zabrał głosu. Przyszło do dyskusyi szczegółowej. Teraz nagle pojawiają się wnioski odraczające. Pojmuję niezawodnie odroczenie rozprawy do wieczora, bo przez kilka godzin czasu można ustawę przeczytać i zastanowić się nad nią. Odroczenie jej do czwartku znaczy tyle, co nieprzyjście ustawy na porządek dzienny.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos w kwestyi formalnoj.

JE. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos w kwestyi formalnej.

P. dr. Antoniewicz. Ja sudsžu, szczo pišla regulaminu takie wnesenie w koźdoj chwyli stawlaty można. Ne postawyljem odnakoź takoho wnesenia dlatoho, bom dumaw, szczo ktoś wli-jatelnijszyi, a moźe i dostojniszszyj mene wype-redyt. Poneźy tak sia ne stało, musiłem ne mnoźko piźno wystupyty. Szczo do mojej osoby zajawljaju, szczo fizyczno ja ne był w sostojaniju perezcy-taty tak prostronne sprawozdanie.

JE. hr. Marszałek. Jeżeli chodzi o możliwość przeczytania ustawy, to możnaby to uzyskać przez to, iżby Wysoka Izba zezwoliła na przerwę obecnego posiedzenia i odroczenie go do wieczora z tym samym porządkiem dziennym, do którego dodałbym jeszcze trzy lub cztery drobniejszych przedmiotów, o których sprawozdania dziś posłom zostały rozdane: Życzeniu tych posłów, którzy chcą mieć więcej czasu do przeczytania projektu ustawy, stałoby się więc zadość; jeżeliby zaś Wysoka Izba powzięła uchwałę cofnięcia tego przedmiotu z porządku dziennego na dzisiaj, to trudno, by ten przedmiot już pod obrady powrócił.

P. hr. Łubieński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Łubieński ma głos w sprawie formalnej.

P. hr. Łubieński. Ja popieram wniosek p. Lasockiego z tą tylko różnicą, że proszę, aby JE. hr. Marszałek wyznaczył, kiedy ta sprawa ma przyjść na porządek dzienny, czy dziś wieczorem,

czy we czwartek, czy w którymkolwiek innym dniu.

P. dr. Stanisław hr. B a d e n i. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. M a r s z a ł e k. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos w kwestyi formalnej.

P. dr. Stanisław hr. B a d e n i. Pozwólę sobie zwrócić uwagę, że jest jeden wniosek t. j. usunięcia sprawy z porządku dziennego. Przejście do obrad szczegółowych na posiedzeniu wieczornem nie jest usunięciem z porządku dziennego, bo dziś rano i dziś wieczór jest to samo posiedzenie. Byłaby tylko kwestya zamknięcia posiedzenia obecnie, a rozpoczęcia ponownego posiedzenia wieczornego; a jeśli sprawa ma być odroczone, to znaczy, że nie może być na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia; osobiście jestem za tem, żeby dziś przystąpić do dyskusyi szczegółowej, a czy teraz czy wieczór — to jest rzeczą JE. Marszałka, jeśli uzna za stosowne posiedzenie zamknąć.

Jestem przeciwny wnioskowi p. Antoniewicza i Lasockiego, ponieważ jeśli sprawa ma być załatwioną we czwartek, nie ulega wątpliwości, że brak będzie czasu do załatwienia tego rodzaju ustawy, bo oprócz budżetu także jest wiele spraw administracyjnej natury, które muszą być załatwione.

P. hr. Ł u b i e Ń s k i. P. Sekretarz hr. Badeni oświadczył, że nie ma wniosku, aby przedmiot usunąć z porządku dziennego.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Jest dwojakie wyjście. Jest najprzód wniosek p. Antoniewicza o usunięcie tego przedmiotu z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Jeśli Wysoka Izba uchwali ten wniosek, wtedy przedmiot ten przyjdzie na porządek dzienny najwcześniej w czwartek, albo nie przyjdzie może wcale.

Drugi sposób wyjścia jest, żeby się wstrzymać z załatwieniem tego przedmiotu obecnie i wziąć go pod obrady na posiedzeniu wieczornem o godzinie 8ej. Posłowie, którzyby sobie życzyli sprawozdanie komisji dokładnie przeczytać, mogliby być z tego zadowoleni.

Sprawozdawca p. K o z ł o w s k i. Proszę o głos.

JE. hr. M a r s z a ł e k. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. K o z ł o w s k i. Z mojego stanowiska co się tyczy przerwy posiedzenia, nie

miałbym nic do zarzucenia. Muszę jednak sprostować twierdzenie, jakoby ustawa rozdana została dopiero wczoraj wieczorem, przez co miało być uniemożliwione przeczytanie jej. Ustawa była rozdana rano a pp. posłowie mogli ją studyować przez całą dobę. Co się tyczy odroczenia posiedzenia dzisiejszego i przełożenia tej sprawy na inny porządek dzienny, musiałbym się temu najsilniej sprzeciwić. Z całego kraju zewsząd są żądania, aby ta ustawa raz była uchwaloną przez Sejm i zwracam uwagę, że na stole Wys. Izby leży to przedłożenie co do tej ustawy od kilku lat, że ciągle była odraczana, a stosunki służbowe w kraju są tego rodzaju, że uregulowania koniecznie wymagają. Przez poprawki można uchylić te usterki, któreby pojedynczy członkowie tego Sejmu w projekcie znaleźli i uważali, że zmienione koniecznie być muszą.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Proszę Panów! Muszę podać przedewszystkiem pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza i nadmieniam, że gdyby wniosek p. Antoniewicza przez Wys. Izbę uchwalony nie został, wtedy posiedzenie ranne przerwę i będę prosił Wys. Izbę na posiedzenie wieczorne o godz. 8. Podaję więc pod głosowanie wniosek p. Antoniewicza. Kto jest za cofnięciem tego przedmiotu z dzisiejszego porządku dziennego, raczy wstać. (Mniejszość). Wniosek p. Antoniewicza upadł. W skutek tego stosownie do zapowiedzi, posiedzenie poranne z wyczerpanym porządkiem dziennym zamykam a proszę Wys. Izbę o zgromadzenie się na posiedzeniu wieczornem o godz. 8.

Wniesioną została do JE. p. Namiestnika interpelacya, którą p. sekretarz raczy odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

L. 1.461.

#### Interpelacya

do Jego Ekscelencyi Pana Namiestnika jako komisarza rządowego.

Krajowe Towarzystwo naftowe wniosło do Wysokiego c. k. Ministerjum handlu podanie o uwolnienie od cła próżnych używanych drewnianych beczek naftowych. Podanie to odpowiadało koniecznej potrzebie przemysłu naftowego, ponieważ z powodu braku próżnych beczek musiało wiele fabryk transporta swe ograniczyć.

Zapasy beczek znajdujące się w Austrii, okazały się za szczupłe, import nafty do Austrii prawie zupełnie ustał, nowe beczki z naftą z Ameryki nie nadchodzą i dlatego okazała się potrzeba wprowadzania pewnego zapasu próżnych beczek na naftę z krajów ościennych, które sprowadzają naftę amerykańską w beczkach.

Według postanowień taryfy cłowej podlegają próżne używane beczki cłu 5 zł., w złocie za 100 klg. (poz. Nr. 222 c, Gemeinste Holzwaren gefärbt). Jestto cło, które przewyższa wartość beczek.

Wysokie c. k. Ministerium handlu, uwzględniło to słuszne żądanie przemysłowców naftowych i wniosło w dniu 28. Października 1887 ustawę do Rady Państwa, mającą na celu uwolnienie od cła próżnych używanych, drewnianych beczek naftowych, przeznaczonych do użytku krajowych dystylarni nafty.

Ponieważ Rada Państwa została odroczoną, a kwestya sprowadzania beczek naftowych, jest dla przemysłowców najwyższej wagi, przeto Wysoki Rząd w troskliwym uwzględnieniu potrzeb krajowego przemysłu naftowego, starał się temuż na razie dopomóc przez wydanie następującego rozporządzenia. (Dz. p. p. Nr. 124).

Verordnung der Ministerien der Finanzen und des Handels vom  
31. October 1887

betreffend die Zollbehandlung von leeren gebrauchten hölzernen Petroleumfässern.

Im Einvernehmen mit den königlich ungarischen Ministerien der Finanzen und des Handels wird angeordnet, dass für leere gebrauchte hölzerne Petroleumfässer, der entfallende Einfuhrzoll lediglich sicherzustellen ist, wenn der Bezug für im Zollgebiete gelegene Petroleum-Raffinerien erfolgt.

Die Zollsicherstellung wird über Einschreiten der Partei in dem Falle zurückerstattet, wenn binnen sechs Monaten durch eine gesetzliche Anordnung die Zollfreiheit für derlei Fässer angeordnet sein wird.

Dunajewski m. p. Bacquehem m. p.

Rozporządzenie powyższe wyraźnie oznacza, że przypadające cło od beczek ma być li tylko (lediglich) zabezpieczonem a nie opłaconem w gotówce.

Jedna z dystylarni krajowych złożyła w tym celu jako zabezpieczenie cła papiery wartościowe

państwowe (rentę), atoli Dyrekcyja skarbu nie przyjęła tego zabezpieczenia i orzeczeniem swem z dn. 12. Listopada 1887 L. 34.957 oświadczyła: „że zabezpieczenie cła w duchu powyższego rozporządzenia, tudzież stosownie do przepisów cłowych, w myśl których zabezpieczenie cła papierami wartościowymi, tylko w pewnych wypadkach, do których niniejszy zastosować się nie da, tylko gotówką, a to w złocie lub w srebrze miejsce mieć może.

Orzeczenie to osłabia całą doniosłość wyżej zacytowanego rozporządzenia ministeryalnego, żądanie bowiem składania cła w gotówce (złocie) wymaga obecności sprowadzającego lub jego zastępcy na komorze cłowej, przysyłania temuż na każdy transport pieniędzy na opłacenie cła (nie można bowiem żądać od spedytorów, żeby płacili z własnej kieszeni, a więc na swe ryzyko, bez należytego pokrycia cło wyższe od wartości towaru) przedstawia to dalej konieczne opóźnienie wysełek, za które w międzyczasie trzeba płacić składowe, wreszcie znaczne straty w odsetkach od opłaconej na cło gotówki, która jako mająca być zwróconą, bez fruktyfikacyi w kasach urzędów cłowych przez dłuższy czas pozostanie.

Z tych powodów zapytują podpisani:

Dlaczego rozporządzenie ministeryalne z d. 31. Października 1887 L. 124 Dz. p. p. zostało interpretowanem w duchu przeciwnym zamiarom Wysokiego Rządu, która to interpretacya utrudnia korzystanie z postanowień tego rozporządzenia.

A. Skrzyński, Gorayski, Słonecki, Mieroszowski, Szeptycki, Struszkiewicz, L. Sapieha, Starowiejski, Gnoiński, Gniewosz, Żurowski, Torosiewicz, Romer, Mazaraki, Bobczyński, Łubieński, Zamoyski, w. r.

JE. hr. Marszałek. Interpelacyę tę przesłę p. Komisarzowi rządowemu.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 1. min. 30).

(Po przerwie godzina 8 minut 40).

JE. hr. Marszałek. Posiedzenie przerwane dziś rano otwieram napowrót. Zakończyliśmy rozprawę ogólną nad projektem ustawy o stosunkach służbowych. Przystępujemy do roz-

prawy szczegółowej. P. sprawozdawca ma głos. Proszę o odczytanie §-u 1go.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 1.

Zawarcie umowy.

Stosunek służbowy polega na umowie służbowej, która pisemnie lub ustnie zawartą być może (§. 2).

Ustna umowa staje się obowiązującą, gdy sługa odda a służbodawca odbierze książkę służbową lub certyfikat jej miejsce zastępujący (§. 36 i 38).

Dzień zawartej umowy winien być uwidoczniomym w książce lub na certyfikacie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wincenty Gnoiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gnoiński ma głos.

P. Winc. Gnoiński. Jedną z dodatkich stron ustawy jest ustanowienie pewnych dokumentów publicznych, a mianowicie książek służbowych i certyfikatów, w które każdy przyjmujący służbę zaopatrzyć się musi. Dalej są postanowienia, że nikomu nie wolno przyjąć sługi, jeżeli sługa ten nie jest w książkę służbową zaopatrzony. Otóż ja widzę w §. 1ym w ustępie 2im możliwość zawarcia umowy, gdzie złożenie książki służbowej nie jest konieczne. Ponieważ w tym ustępie jest użyty wyraz „ustna umowa“, a z czego wynika, iż dopuszczony być może wypadek, że umowy pisemne mogą być zawarte i bez książki. Dlatego chciałbym, ażeby w tej ustawie było wyraźnie powiedziane, że żadna umowa nie może być zawarta bez oddania certyfikatu lub książki. Wnoszę przeto ażeby w tym ustępie 2 wyraz „ustna“ został wypuszczony.

JE. hr. Marszałek. P. Gnoiński wnosi opuszczenie wyrazu „ustna“ w drugiej alinei §-u 1. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest popartą. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Paragraf 1 rozróżnia między umową zawartą na piśmie a umową ustną. Tutaj nie chodzi o czas przyjęcia do służby, tylko o zawarcie umowy.

Według projektu przez Wydział przedłożonego, symbolicznym znakiem zawartej umowy

ustnej, było danie zadatku. Ze względów praktycznych, komisya nie mogła przyjąć tej propozycji Wydziału krajowego i przyjęła ten sposób, iż symbolicznym znakiem zawartej umowy ustnej ma być oddanie książki, a jeżeli umowa zawartą będzie na piśmie, to tego oddania książki w momencie zawierania umowy niepotrzeba, albowiem dokument zawartej umowy stanowi na to dowód. Propozycja komisji w wysokim stopniu ułatwia stosunek służbodawcy do sługi, bo przy umowie ustnej nie będzie potrzeba żadnego innego dowodu jak na przykład dowodu przez świadków, bo powoławszy się tylko na tę okoliczność, którą §. 1 wymienia, to jest na odebranie książki, wystarcza jako dowód.

Sprzecznosci w §. 1 nie ma żadnej, bo tu jest mowa tylko o oddaniu książek służbowych jako o znaku zawartej umowy, a o tem, że bez książki do wykonania służby przyjmować nie można, traktuje osobno inny §., bo co innego jest ten moment, kiedy sługa do służby wstępuje, a moment kiedy zawiera umowę. Jeżeli sługa jeszcze nie ma prawa wystąpić ze służby dawnej, w obec służbodawcy nowego nie może zawierać ugody ustnej, a dopiero wtenczas, kiedy ma prawo wystąpić ze służby i żądać oddania książki, dopiero wtedy może zawierać umowę ustną ważną. Nie ma tu żadnej sprzeczności, a ułatwia nadzwyczajnie zawarcie umowy, jeżeli zaś służbodawca ufa słudze i przed ukończeniem dawnej służby, chce ze sługą zawrzeć umowę — tu temu nic nie stoi na przeszkodzie, ale w obec władzy tylko wtedy umowa za ważną uznana będzie, jak się wykaże, że książkę odebrał.

Z tych przyczyn polecam przyjęcie stylizacji komisji.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam pod głosowanie nasamprzód ustęp pierwszy, który brzmi: (czyta):

Zawarcie umowy.

Stosunek służbowy polega na umowie służbowej, która pisemnie lub ustnie zawartą być może (§. 2).

Kto przyjmuje ustęp pierwszy tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Podaję teraz pod głosowanie ustęp drugi, z opuszczeniem wyrazu „ustna“ kwestyonowanego przez p. Gnoińskiego (czyta):

„Umowa staje się obowiązującą, gdy sługa odda, a służbodawca odbierze książkę służbową

lub certyfikat, jej miejsce zastępujący (§. 36 i 38)“.

Kto ustęp drugi przezemnie przeczytany przyjmuje z opuszczeniem wyrazu: „ustna“, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi jest przyjęty. Kto przyjmuje w ustępie drugim wyraz „ustna“ przez komisję proponowany, a przed słowem „umowa“ wstawić się mający, zechce rękę podnieść. (Większość). Wyraz ten jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp trzeci §-u 1, który brzmi (czyta): „Dzień zawartej umowy winien być uwidocznionym w książce, lub na certyfikacie“, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp trzeci jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §-u 2.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

### §. 2.

#### Zadatek.

Danie zadatku pozostawia się obopólnej umowie.

Zadatek dany słuździe przy zawieraniu umowy wlicza się w zasługę, jeżeli nie postanowiono odmiennie. Umowa co do zadatku winna być uwidoczniona w książce słuźbowej lub na certyfikacie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Lasocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Lasocki ma głos.

P. hr. Lasocki. Zdaniem mojem komisya popełnia pleonazm, umieszczając dwa ustępy, mające się uzupełniać, a jednak odrębnego znaczenia (czyta):

„Zadatek dany słuździe przy zawieraniu umowy wlicza się w zasługę, jeżeli nie postanowiono odmiennie“.

Samo się przez się rozumie z brzmienia ustępu pierwszego, że wtenczas chyba zadatek nie wlicza się w zasługę, jeżeli postanowienie odmiennie powzięto; wówczas przeto jedynie należałoby to odmiennie postanowienie w książce zanotować. Dalej wszakże ustęp drugi powiada: (czyta):

„Umowa co do zadatku winna być uwidocznioną w książce słuźbowej lub na certyfikacie“.

Otóż niewiadomo, czy pierwszego ustępu trzymać się strictly należy, czy drugi zastawiać.

Pierwszy ustęp przeczy niejako drugiemu. Stawiam przeto poprawkę, i stylizuję paragraf 2. w następujący sposób: (czyta):

„Danie zadatku pozostawia się obopólnej umowie. Zadatek dany słuździe przy zawieraniu umowy, wlicza się w zasługę, jeżeli nie postanowiono odmiennie i postanowienia tego nie uwidoczniiono w książeczce słuźbowej.

JE. hr. Marszałek. Upraszam o poprawkę na piśmie, bo nie dosłyszałem treści tejże. Ośmielam się prosić, ażeby Panowie posłowie, zamierzający czynić poprawki, raczyli poprawki przygotować wcześniej, bo czekając na ich stylizację strasznie dużo czasu tracimy. (Po dłuższej chwili).

P. hr. Lasocki. Cofam w takim razie poprawkę, bo nie mam czasu wystylizować jej w tej chwili.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Dla wyjaśnienia poprzedniemu mowcy powiem, iż słowa przez niego zakwestyonowane tutaj umieszczone, nie zostały bez powodu do ustawy włożone, są bowiem w ustawie przewidziane wypadki, że słuźga może być skazany na zwrot zadatku pojedynczego albo podwójnego, dla uniknięcia sporów winno być uwidocznienie, ile wziął zadatku, w książce albo na certyfikacie, i to ma stanowić dowód. To była przyczyna, dla której komisya zgodziła się na ten ustęp i dla tego jegoż pozostawienie proponuje.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Wobec cofnięcia poprawki stawianej przez p. hr. Lasockiego, podaję §. 2. pod głosowanie.

Paragraf ten opiewa: (czyta):

### §. 2.

#### Zadatek.

Danie zadatku pozostawia się obopólnej umowie.

Zadatek dany słuździe przy zawieraniu umowy wlicza się w zasługę, jeżeli nie postanowiono odmiennie. Umowa co do zadatku winna być uwidoczniona w książce słuźbowej lub na certyfikacie“.

Kto przyjmuje ten paragraf w brzmieniu komisyjnym, zechce rękę podnieść. (Większość).

Paragraf 2. jest więc przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 3.

Warunki umowy.

Warunki umowy służbowej zależą od obopólnego układu. Nieważnymi są jednak warunki, naruszające porządek dozwolonej karności domowej lub sprzeciwiające się ustawom.

Umowa służbowa nie może również czynić uszczerbku obowiązkowemu uczęszczaniu do szkoły.

Za przyjęcie warunków, wzbronionych postanowieniami tego paragrafu, ulegną karze tak sługa jak służbodawca lub jego zastępca.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Mnie się zdaje, że ten paragraf jest zupełnie dostatecznym bez alinei 3. i że alinea 3. może odpaść. Alinea trzecia §. 3. brzmi (czyta): „Za przyjęcie warunków wzbronionych postanowieniami tego paragrafu ulegną karze tak sługa, jak służbodawca lub jego zastępca“. Nie wiem, czy to nie jest za ostro, bo rzecz idzie o to, ażeby umowy wymienione w alinei pierwszej nie były zawierane, a jeżeli takie umowy są nieważne, to nie może być mowy o karaniu za zawarcie takowych. Dla tego zdaje mi się, iż 3. alinea moglibyśmy bezpiecznie wypuścić.

Stawiam tedy wniosek formalny wypuszczenia alinei 3ciej w §. 3cim.

JE. hr. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski stawia wniosek opuszczenia w §. 3. alinei trzeciej. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek ten dostatecznie poparty. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. I komisya zastanawiała się nad tą okolicznością, przyszła jednak do przekonania, że kwestjonowana przez p. Rozwadowskiego alinea trzecia §. 3. jest konieczną potrzebą, ponieważ pomimo, że takie

warunki są nieważne i niedozwolone, to mimo to mogą zająć wypadki, iż służbodawca zawrze umowę nieważną ze sługą, i że z tego mogą wypaść szkody dla osób trzecich. Z publicznych przeto względów w wypadkach zawierania takich umów niedozwolonych trzeba było orzec, iż podlegają karze. Zdaje mi się tedy, iż ten ustęp powinien być stanowczo zatrzymany.

JE. hr. Marszałek. Do ustępu pierwszego i drugiego paragrafu 3. nie były żadne poprawki zgłoszone. Podaję tedy te dwa ustępy §. 3. pod głosowanie. Kto je przyjmuje w brzmieniu komisyjnym, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy i drugi §. 3. są przyjęte. P. Tomisław Rozwadowski proponuje opuszczenie trzeciego ustępu, z czem jednak p. sprawozdawca się nie zgadza, kto jest tedy za utrzymaniem ustępu trzeciego, w §. 3. stosownie do wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp ten jest przyjęty. Poprawka p. Rozwadowskiego upadła. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie dalszych paragrafów.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 4.

Zastępca służbodawcy.

Postanowienia ustawy o służbodawcy odnoszą się również do jego zastępców. Wyjątek w tej mierze stanowią jedynie takie postanowienia, które ze samej natury rzeczy odnosi się mogą wyłącznie tylko do osoby samego służbodawcy.

JE. hr. Marszałek. Do §. 4. żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4. w odczytanem brzmieniu, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 4. jest więc przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

§. 5.

Równoczesne przyjęcie kilku służb.

Zawieranie umów o równoczesne objęcie służby u kilku służbodawców jest niedozwolone. — Sługa działający wbrew temu postanowieniu, obowiązany jest wstąpić do służby u tego służbodawcy, któremu oddał książkę służbową lub certyfikat

Służbodawca, do którego sługa zawierający równocześnie kilku umów służbowych na

służbę nie wstępuje, ma prawo żądać od sługi wynagrodzenia (§. 50.) lub zwrotu podwójnego zadatku. Sługa podpada nadto stosownej grzywnie lub karze do 14 dni aresztu.

Służbodawca, któremu przy zawieraniu umowy służbowej wiadomem było, że sługa już z kim innym umowę służbową zawarł, nietylko nie ma prawa do wynagrodzenia szkody ani do podwójnego zadatku, ale nadto ulegnie karze stosownej i odpowiada osobom trzecim niepodzielnie ze sługą za wyrządzoną szkodę.

Wzięty zadatek zaś, który sługa w każdym razie zwrócić winien, wpływa do funduszu miejscowych ubogich.

JE. hr. Marszałek. Do §. 5. żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5. w odczytanej osnowie, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 5. jest więc przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

#### §. 6.

##### Odmawianie sługi.

Kto sługę namawia, żeby bez powodu przewidzianego w ustawie nie stawiał się do służby, do której się zobowiązał, albo żeby służbę przyjętą przed upływem czasu służby opuścił, ulegnie stosownej grzywnie od 10 do 100 zł. w. a. lub odpowiedniej karze aresztu i staje się nadto służbodawcy odpowiedzialnym za szkodę przez to wyrządzoną (§. 50).

JE. hr. Marszałek. Do §. 6. żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje §. 6. w odczytanej osnowie, raczy rękę podnieść. (Większość). §. 6. jest więc przyjęty. Proszę o odczytanie §. 7.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Zwracam uwagę iż w §. 7. w ustępie pod lit. a) mają być po słowach „nieopatrzonych w książkę służbową“ dodane słowa „lub certyfikat“ (czyta):

#### §. 7.

##### Stręczenie sług.

Stręczenie sług, wykonywane jako zarobkowanie bez zezwolenia władzy, podpada karze stosownej do obowiązujących w tej mierze przepisów.

Nadzór i kontrolę nad osobami lub biurami zajmującymi się stręczeniem sług, wykonuje w gminach zwierzchność gminna, na ob-

szarach dworskich przełożony obszar, we Lwowie i w Krakowie wraz z okręgiem policyjnym tych miast, c. k. Dyrekcyja policyi.

Za czynności biur do stręczenia sług upoważnionych, odpowiada ten, na czyje imie opiewa wydane upoważnienie do niepodzielnej ręki z osobami, które do wykonywania tych czynności używa.

Osoby lub biura stręczeniem sług się trudniące podpadają karze do 100 zł. w. a. lub karze odpowiedniej aresztu:

a) Za stręczenie sług nieopatrzonych w książkę służbową, lub certyfikat;

b) za odmawianie sług;

c) za polecanie sług ze świadomością o ich niemoralności, szkodliwych nałogach lub braku uzdolnienia do ugodzonej służby.

Oprócz kary odpowiadają w wypadkach pod b) i c) wymienionych za szkodę służbodawcy wyrządzoną do niepodzielnej ręki ze sługą.

Trzykrotne wykroczenie przeciw przepisom tej ustawy pociąga za sobą utratę otrzymanego do stręczenia sług upoważnienia.

Stręczącemu nie wolno się upominać o umówione wynagrodzenie aż po upływie dni 30 po zawartej między służbodawcą a sługą umowy.

Za stręczenie sług umowy nie dotrzymujących, lub niezdolnych do usług, do których ugodzeni zostali, służbodawca wynagrodzenia płacić nie jest obowiązany.

JE. hr. Marszałek. Do §. 7. żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje §. 7. w odczytanej osnowie wraz z uzupełnieniem brakujących słów pod literą a) „lub certyfikat“ raczy rękę podnieść. (Większość). §. 7. jest więc przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

#### §. 8.

##### Rozpoczęcie służby.

Zawarłszy umowę służbową, obowiązani są, służbodawca przyjmując sługę, sługa zaś wstąpić do służby w oznaczonym czasie.

W razie ociągania się strony od wypełnienia przyjętego obowiązku, winna właściwa władza niezwłocznie ociągającą się stronę do dotrzymania umowy zaważać i w razie oporu

środkami przymusowemi i grzywną do 70 zł w. a. lub odpowiednią karą aresztu do dni 14 do tego przynaglic.

JE. hr. Marszałek. Do §. 8. zapisany jest do głosu p. Abrahamowicz. Udzielam mu głosu.

P. Abrahamowicz. Jeżeli kiedyś z pewnem prawem mógłbym się odwołać na słowa czcigodnego Prezesa koła polskiego a długoletniego i obecnie jeszcze zasiadającego członka tej Wysokiej Izby, na słowa JE. p. Kazimierza Grocholskiego, to śmiało uczynić to mogę w chwili obecnej. — Rzekł on, że nie jest zadaniem ciała ustawodawczego pisać wiele ustaw, ale zadaniem tego ciała ustawodawczego jest pisać dobre ustawy. (Brawo). Nie chcę ja szanowni panowie przez to odwoływanie się utrzymywać, iż ustawa nam przedłożona jest złą, wiem dobrze, że zastępuje ją mąż, któremu stosunki kraju naszego są bardzo dobrze znane, ale niemniej śmiem twierdzić, iż ustawa zawiera znaczne usterki, których naprawa wymaga więcej czasu, niż Sejm go może ma do dyspozycji.

Raczie panowie wziąć na uwagę, iż rozstrzygającymi wszystkie spory wynikłe z postanowień niniejszej ustawy nie będą ludzie tej inteligencji i w tej mierze wykształceni jak ci, którzy o tej ustawie mówią i decydują i ją nadają, że ustawa ta musi więc być jasną, nie pozostawiającą pola do żadnych domysłów, przypuszczeń i hipotez.

A teraz na dowód, a raczej na usprawiedliwienie tego co powiedziałem, pozwólcie panowie, ażebym zaanalizował pojedyncze paragrafy, a raczej analizę od §. 8. Paragraf ten brzmi (czyta):

„Zawarłszy umowę służbową, obowiązani są, służbodawca przyjmą sługę, sługa zaś wstąpić do służby w oznaczonym czasie.“

(mówi:) Zgoda, lecz zaraz za tym pierwszym ustępem §. 8 jest ustęp drugi, który powiada,

„W razie ociągania się strony od wypełnienia przyjętego obowiązku, winna właściwa władza niezwłocznie ociągającą się stronę do dotrzymania umowy zawezwać i w razie oporu środkami przymusowymi i grzywną do 70 zł. lub odpowiednią karą aresztu do dni 14tu do tego przynaglic.“

Z jasnego, żadnemu wątpieniu niepodlegającego użycia wyrazu „strona“ wynika, że stroną tą jest tak dobrze chlebobdawca jak sługa (Głosy: słusznie!) Skoro zaś stroną jest chlebobdawca i sługa, więc trzeba przypuścić, że w wypadku, jeśli jedna lub druga strona nie dotrzyma zobowiązań z treści paragrafu niniejszego wynikających, kara określona drugim ustępem wchodzi w zastosowanie.

Otóż tą karą jest, że jeśli służbodawca nie przyjmie ugodzonego sługę, ma władza środkami przymusowymi i grzywną, więc jednocześnie i środkami przymusowymi i grzywną (jedno i drugie jednocześnie idzie, bo gdyby nie szło jednocześnie, w takim razie byłoby powiedziane: „środkami przymusowymi“, potem przyszedłby przecinek, dopiero potem „grzywną do 70 zł. lub aresztem“). — Ma więc tego służbodawcę środkami przymusowymi i grzywną natychmiast powołać do spełnienia obowiązku, a ponadto ma prawo ów sędzia z tego sporu z powodu, że nie jest powiedzianem, iż w razie niemożności uiszczenia tej grzywny ma prawo zamienienia jej na areszt, bezpośrednio tego służbodawcę, skoro mu się podoba skazać na areszt (brawo). Że takie wypadki są możliwe i dzieją się, to mogę powołać się w tej mierze na zdarzenie, które niedawno miało miejsce. Jeden z bardzo poważanych obywateli kraju, który jadąc powozem miał ten wypadek, iż furman przez nieuwagę trącił babę, został za to zasądzony na 14 dni aresztu. I tu jest ten wypadek możliwy, że kiedy sługa doniesie, że służbodawca, który go przyjął, nie chce go przyjmą do służby, równem zapatrywaniem przejęty sędzia, jak ten, który tamtego sądził, może go naprzód zmuszać — (nie wiem jakimi środkami) — a potem skazać na 14 dni aresztu. Jest to postanowienie w każdym razie drakoniczne.

Zdawałoby się, że ma być ono tak absolutnie wykonane, — ja też przeraziłem się, jak to przeczytałem. Ale przychodzi §. 9 a ten jest ciekawy w swoim rodzaju. Jest tam powiedzianem w alinei drugiej: „Jeśli służbodawca z powodu wypadku odnoszącego się do swej osoby i t. d. sługi przyjmą nie może“ winien płacić to a to. Otóż w tym wypadku, gdzie jedna strona nie dotrzymuje zobowiązania, jest drugie postanowienie, ale ciekawe w szczegółach. Otóż jest powiedziane: jeśli z powodu wypadku odnoszącego się do swej osoby sługi przyjmą nie może“.

Proszę panów! czy to ma zastosowanie i wtedy, kiedy służbodawca w palec się zatnie? Nie jest że to także wypadek? Gdzież tu ma ten sędzia mieć zrozumienie, iż ucięcie w palec nie jest tym wypadkiem? Otóż kiedy chlebodawca z powodu tego wypadku nie chce sługę przyjąć, jest obowiązany uścić wedle postanowienia drugiej alinei §. 9 słuźde, jeśli został przyjęty na cały rok, zasługę za miesiąc, jeśli na krótszy termin za dni 14. A dalej „służbodawca, który sługi z innej przyczyny nie przyjął. winien prócz utraty zadatku zapłacić słuźde zasługę i wartość wiktę za trzy miesiące.“

Otóż ta druga alinea wkłada na służbodawcę obowiązek, na wypadek, jeżeli ugodził sługę i nie przyjął po ugodzie, zapłacenia temu słuźde trzymiesięcznej pensyi, podczas gdy zaraz §. 26, moi panowie, w wypadku innym nierównie krytyczniejszym t. j. kiedy słuźde została wypowiedziana słuźba, wkłada na służbodawcę obowiązek zapłacenia mu tylko za sześć tygodni, a jeżeli krótszy był termin umowy, za dni 14. Więc tam, gdzie sługa jeszcze się nie stawil, gdzie się nie sprowadził, gdzie wolny jest, tam za 3 miesiące, a tam, gdzie służył i gdzie słuźba nagle przecięta została, za 6 tygodni ma służbodawca zapłacić.

Ale jeszcze dalszy ustęp jest ciekawy: (czyta): „prócz utraty zadatku zapłaci słuźde zasługę i wartość wiktę“. Pytam: a jeżeli sługa nie miał wiktę danego, z kąd on przychodzi do tego, ażeby w tym wypadku ekwiwalent za wiktę, którego nie miał, otrzymywał, a przecież tu wyraźnie jest powiedziane, że bez różnicy czy miał, czy nie, on ekwiwalent za wiktę otrzymać musi! Ale posuńmy się jeszcze o jeden paragraf dalej. W §. 10 jest powiedziane: „sługa niejawiający się do słuźby, podpada grzywnie 5 zł. Otóż uprzytomnijcie sobie panowie położenie tego sędzię, który ma do rozstrzygnięcia skargę służbodawcy, iż sługa ociągał się od wstąpienia do słuźby. Za to jakieście panowie z ust moich słyszeli, winien sługa zapłacić grzywnę aż do 70 zł. Otóż sługa staje przed sędzią i powiada: „Ja się nie ociągałem, ale ja tylko się nie jawiłem.“

Więc pytam: jaka jest różnica między ociąganiem się a niejawieniem?

I takich usterek, moi Panowie, (ja tylko przeszedłem trzy po sobie następujące paragrafy)

jest więcej, i tę ustawę, która chociaż, jak powiedziałem, jest o wiele lepiej napisana niż niejedna inna, my mamy w ciągu kilku godzin poprawić i uczynić dobrą, zrozumiałą, przystępną dla ogółu tych wszystkich, którzy ją wykonywać mają i pod tę ustawę poddani będą? Ja, Panowie, przynajmniej nie mam tej odwagi i nie mając tej odwagi, pozwalam sobie pomimo przeświadczenia, że ustawy takiej kraj potrzebuje, że się o nią upomina, że czem prędzej będzie ona nadana, tem prędzej spełnią się życzenia kraju, pomimo tych wszystkich względów pozwalam sobie z uwagi na to, od czego zacząłem, że lepiej pisać mało ustaw, a dobre, niż wiele, a wadliwe, uczynię następujący wniosek (czyta):

„Sejm odracza rozprawę nad ustawą o stosunkach służbowych i przekazuje takową Wydziałowi krajowemu do ponownego zbadania, poczynienia stosownych zmian i przedłożenia na najbliższej sesyi sejmowej“.

(Liczne brawa).

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Abrahamowicza, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wniosek szanownego p. Abrahamowicza wznawia poniekąd generalną dyskusyą; jeżeli bowiem Wysoka Izba ma o wniosku, któryśmy dopiero słyszeli,

(Dr. p. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos!).

powziąć jakieś postanowienie, to bezwarunkowo wejść musi teraz w ogólną dyskusyą o tyle, żeby zalety i wady tej ustawy wyświecić. Pan poseł Abrahamowicz po części to uczynił; zdaje mi się, że chcąc co do wniosku jego zdecydować się, musimy pójść jego śladem, wkraczając znowu w ogólną rozprawę.

Proszę Wysokiej Izby, ja bardzo jestem nieprzychylny wszelkiemu odraczaniu przedmiotów, wszelkiemu spychaniu zwłaszcza takich przedmiotów, nad którymi już się dosyć i Wydział krajowy i komisya napracowała.

Jednakowoż zgadzam się najzupełniej z p. Abrahamowiczem, że lepsza jest ustawa stara, aniżeli nowa a zła. Proszę Panów, jeżelibyśmy chociażby tylko wzięli na uwagę kwestyę styli-

zacyi tej ustawy, stylizacyi której bezwarunkowo tu w tej Wysokiej Izbie poprawić i zmienić nie jesteśmy w stanie, jeżelibyśmy chcieli te najbardziej przynajmniej rażące ustępy z tego języka, w jakim ustawa jest zredagowaną, przetłumaczyć na język polski, to już to samo zajęłoby nam daleko więcej czasu, aniżeli tych kilka godzin, które nam do załatwienia tej sprawy pozostały. Może już który z szanownych Panów zwrócił uwagę na ten n. p. ustęp §. 36. (Czyta):

„Jeżeli sługa przebywa w gminie, w której nie jest przynależnym, lub na obszarze dworskim nie tworzącym jednej gminy katastralnej z gminą przynależności, odniesie się co do sług przebywających na obszarze gminy Zwierzchność gminna gminy pobytu, co do sług przebywających na obszarze dworskim, przełożony obszaru dworskiego, co do sług wreszcie przebywających we Lwowie i Krakowie c. k. Dyrekcyja policyi, na prośbę interesowanego sługi do Zwierzchności gminnej gminy przynależności, względnie co do sług do Lwowa i Krakowa przynależnych do właściwej c. k. Dyrekcyi policyi“...

...przepraszam muszę wytnąć, ale okres jeszcze nie skończony. (Czyta dalej):

„a otrzymawszy od niej upoważnienie, Zwierzchność gminna, względnie c. k. Dyrekcyja policyi wyda słudze książkę służbową, uwidoczniając w niej okoliczność tę, z wymienieniem daty i liczby otrzymanego upoważnienia, przełożony obszaru dworskiego zaś uda się do Zwierzchności gminnej tej gminy, z którą obszar dworski wspólną gminę katastralną tworzy, o wydanie słudze książki służbowej z zastosowaniem itd.“.

(Powszechna wesołość).

Proszę Panów, nie czynię żadnego zarzutu ani komisji ani sprawozdawcy, bo jest to dosłowna redakcyja Wydziału krajowego, który miał więcej czasu do zastanawiania się nad tą redakcyją aniżeli miała go komisya. Mamy jeszcze jeden z takich przykładów w ustępie, który przed chwilą odczytał p. Abrahamowicz, gdzie mamy wypadek odnoszący się do swej osoby, więc wypadki stają przed nami jako osoby. (Czyta):

„Jeżeli służbodawca z powodu wypadku odnoszącego się do swej osoby“.

Takich ustępów znajdziemy jeszcze więcej. Dlaczego? Z tej prostej przyczyny, że autor tego projektu wziął ustawę służbową, która obowiązuje obecnie, a która jest lichym przekładem

z niemieckiego oryginału, wziął niektóre ustawy z innych prowincyj, jak n. p. czeskiej, którą mam przed sobą i z tego złego tłumaczenia i z tego niemieckiego drugiego oryginału skompilował nową ustawę, stąd pochodzą ustępy takie, które nam trudno zrozumieć.

Ależ tę ustawę będzie miał wykonywać wójt gminy, nieraz człowiek mało oświecony, który takiego frazesu, jaki przed chwilą odczytałem, nie przetrawi i nie zrozumie.

Proszę Panów, teraz co do rzeczy samej. Są tu niektóre ustępy, które są rażące, a których nie miałbym odwagi nagle w tej Wysokiej Izbie poprawiać. Weźmy art. 27 w związku z art. 28 i 29 i raczcie Panowie zastanowić się nad tem, że służbodawcy nie zawsze są ludźmi tej samej co my kategorii, że służbodawcą często jest człowiek, który pragnie swojego sługę i jego pracę wyzyskać do ostateczności, wysać go do szpiku kości, a potem odrzucić sługę, jako niepotrzebne zużyte narzędzie. A takich jest bardzo dużo. Z tego stanowiska oceniając postanowienia tych paragrafów, dojdziecie Panowie do przekonania, że ustawa ta jest nie ustawą o sługach, ale przeciw sługom, jest ustawą, która pozwala w bardzo wielu wypadkach krzywdzić człowieka pracowitego.

Paragraf 27 obejmuje mnogą ilość wypadków, w których można sługę bez wypowiedzenia oddalić; §. 28 mówi o wypadkach, w których sługa bez wypowiedzenia może służbę porzucić. W tym drugim wypadku jednak — i to uważam za rzecz słuszną — musi sługa wiarogodnie udowodnić w obec władzy, że zaszły te wypadki w tym §. przewidywane, które uzasadniają opuszczenie służby. Ale w §. 27 tego nie ma. Jeśli służbodawca oddali sługę na podstawie jednego z tych licznych wypadków w §. 27 wymienionych, to przed nikim tłumaczyć ani usprawiedliwiać się nie ma obowiązku.

Proszę Panów! Taki służbodawca, o jakim mówiłem poprzednio, wyzyskawszy tego sługę, napędzi go i sługa nie ma absolutnie do nikogo żadnego odwołania, bo o tem §. 27 nic nie mówi. Ale w §. 28 gdzie są wyliczone wypadki, w których sługa może opuścić służbę bez wypowiedzenia, zapomniano o jednym bardzo często powtarzającym się, tj. o tym, jeśli służbodawca przetrzyma słudze zapłatę dłużej, niż to §. 19 na to pozwala. Tu jest postanowione, że wolno przez dwa

miesiące służyć płacę zatrzymać. Wiemy, że zbyt często są wypadki, gdzie przez 4, 5 a nawet 6 miesięcy płacę zatrzymują, wiemy, że są tacy, u których pierwszą oszczędnością jest oszczędność na słuździe, bo to najłatwiejszy sposób zaciągnięcia kredytu. Ta płaca zatrzymana, to nieraz wkładka do kasy oszczędności, procentująca się, ta płaca to nieraz ciepła odzież na zimę, ta płaca zatrzymana to nieraz kawałek chleba dla starej matki, która pracować nie może! Więc zdaje mi się, że trzeba powiedzieć, że jeżeli się więcej niż dwa miesiące płacę słuździe zatrzymuje, w tym wypadku sługa bezwarunkowo ma prawo słuźbę opuścić. Takiego postanowienia my tu nie znajdujemy.

Czy w te wszystkie szczegóły będziemy mogli wejść w toku dyskusji, ja wątpię.

Nie znajdujemy tu jednej niesłychanie ważnej rzeczy, która wymaga zastanowienia, tj. określenia jasnego, do kogo się ta ustawa odnosi. Niemieckie „Dienstbote“ a wyrażenie nasze „sługa“ tak jak się to zwykle używa i rozumie u nas, to nie jest jedno i to samo. Jak powiem „Dienstbote“ to rozumiem przez to li tylko słuźgę, który czy to mnie czy domowi mojemu do posłuźgi stale za stałym wynagrodzeniem słuźży. Ale u nas to pojęcie słuźgi jest daleko obszerniejsze i są niektórzy, którzyby chcieli to pojęcie bardzo rozciągnąć, jak tego ślady w ustawie znajdujemy. Więc trzeba powiedzieć, do kogo się ta ustawa odnosi, kogo obowiązuje i kto wedle pojęcia tej ustawy ma być słuźgą. Ja siliłem się to zrobić — próbowałem spisać definicyę taką dzisiaj, ale wierzcie mi Panowie, że nie miałbym odwagi stanąć przed Wysoką Izbą z wnioskiem dorywczo nakreślonym na kolanie. To są rzeczy wymagające zastanowienia.

Najnieszczęśliwszym wedle mego zdania jest ostatni dział o ofycyalistach prywatnych, dział który powiada, że można dobrowolną umową postanowienia tej ustawy rozciągnąć także na prywatnych ofycyalistów. Wątpię, ażebyście Panowie właściciele większych posiadłości mogli chcieć tego, ażeby wasi zarządcy ekonomiczni przyjmowali na siebie dobrowolnie takie rygory, jakie są w tej ustawie zawarte. Wątpię, abyście chcieć mogli tego, ażeby ludzie, którzy gospodarczo, ekonomicznie wam słuźżą, od których wymagacie wyższej inteligencyi, aby byli traktowani tak, jak jest traktowany kucharz i lokaj. Ta ustawa dopuszcza tego. Ta ustawa zasadniczo tedy błą-

dzi przyjmując dział VI. który według mego mniemania jest bezwarunkowo nie do przyjęcia.

W jednym z paragrafów ustawy jest mowa o §. 413 ustawy karnej mianowicie, że może słuźbodawca w razie potrzeby użyć środków karności domowej w granicach §. 413 ustawy karnej. Ten §. 413 ustawy karnej pozwala dzieci bić ale tylko do tego stopnia, ażeby to zdrowiu dziecka nie zaszkodziło. Dla czegoż komisya nie powiedziała jasno, otwarcie i wyraźnie, że zaprowadza chłostę domową na słuźgi? musiałyby powiedzieć, na ile wymierza chłostę i pewne granice pociągnąć. Ustawa tego wyraźnie nie powiada, a ten sługa, który dostanie ustawę słuźbową wydrukowaną w jego książeczce nie będzie wiedział tego, że on może brać w skórę, (Brawo i wesołość) ale wyciągnie się mu § 413 ustawy karnej i powie: „wolno cię bić, byle ci to nie zaszkodziło“. Jeżeli ma być dozwoloną chłosta za czem nie głosowałbym, niech to będzie wyraźnie powiedzianem a nie schowanem w paragraf, że trzeba dopiero szukać edycyi Manza i kodeks karny przeglądać, aby się dowiedzieć, że według ustawy tej to jest dozwolonem.

To są usterki, które wątpię, ażeby można je przyjąć i dla tego też zdecydowałem się głosować za wnioskiem p. Abrahamowicza, bo obawiam się, że ustawa będzie niewykonalną z wielu względów, a chociażby i z takiego n. p. powodu bo i o tem wspomnieć warto, jak tu często bardzo właściciel obszaru dworskiego ma ze sobą samym różne stosunki urzędowe do załatwienia (wesołość). Jest tu jeden wypadek taki, że słuźbodawca ma słuźgę zaprowadzić do właściciela obszaru dworskiego ma wydać mu świadectwo ustnie, że był dobrym.

Jeżeli ja, czem nie jestem, byłbym właścicielem obszaru dworskiego i słuźbodawcą, wtedy mego Jana muszę do siebie zaprowadzić i sobie ustnie oświadczyć, że mi wiernie słuźżył. Ale jest jeszcze postanowienie takie, że jeżeli ja słuźbodawca i właściciel obszaru dworskiego w jednej osobie podpisze słuźdżę w książeczce słuźbowej, że słuźżył mi wiernie i dobrze i ja go odpuszczam, to ten sługa ma w trzy dni przyjść i mnie powiedzieć, że ja słuźbodawca, ze słuźby go uwolniłem.

Takich rzeczy jest bardzo wiele i zdaje mi się, że kwalifikują one ustawę do tego, ażebyśmy głosowali za wnioskiem p. Abrahamowicza. (Liczne brawa).

JE. hr. Marszałek. Do głosu zapisanym jest p. Stanisław hr. Badeni. Zanim mu głosu udzielię pozwoli Wysoka Izba, że ja przedewszystkiem wyjaśnię jak stoimy z rozprawą. Jesteśmy przy rozprawie szczegółowej. P. Abrahamowicz przekroczył trochę ramy rozprawy szczegółowej dla uzasadnienia wniosku o odroczenie porządku dziennego; następny mówca, któremu nie chciałem przerywać, sam przyznać raczy, że wyszedł po za ramy rozprawy szczegółowej, bo nie tylko mówił o §. 8, ale i o 10 i o § 27 i o wszystkich działkach ustawy. Sądzę więc, że zanim wprowadzimy rozprawę szczegółową, zapytam się Wysokiej Izby, czy chce odroczenia proponowanego przez p. Abrahamowicza, czy chce rozprawy ogólnej, to w takim razie otworzyłbym na nowo rozprawę ogólną. Ponieważ jednak jesteśmy w obec wniosku, który proponuje zwrócenie ustawy do Wydziału krajowego, jabym sądził, że ten wniosek jako odraczący przedewszystkiem należy podać pod głosowanie.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Czy do wniosku p. Abrahamowicza?

P. Stanisław hr. Badeni. Tak jest.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Przedewszystkiem muszę wyrazić zdziwienie, skąd §. 8. dostąpił tego zaszczytu, iż przy nim została wszczętą rozprawa ogólna, i wyrażam moje zdziwienie, że uwagi, które poczynił p. Abrahamowicz i Romanowicz, nie zostały poczynione przy rozprawie ogólnej tak jak tego i praktyka parlamentarna i regulamin sejmowy wymaga. In merito: Słuchając wywodów p. Abrahamowicza a szczególnie p. Romanowicza musiałem sobie mimowoli zadać pytanie, czy jest rzeczą możliwą, ażeby ustawa służbowa w jakikolwiek-bądź sposób do skutku przyszła. Bo pytam się: któż właściwie ma tę ustawę wypracować? Okazało się dowodnie z słów p. Romanowicza, że komisya administracyjna temu zadaniu podołać nie jest w stanie. Co więcej, nie można odesłać tej sprawy i do Wydziału krajowego, bo p. Romanowicz sam twierdzi, że owe paragrafy, które obudziły najwięcej wesołości w Wysokiej Izbie, redakcyę swą właśnie zawdzięczają Wydziałowi krajowemu. Pozostaje więc trzecia instancya, to jest Sejm, a Sejm oświadcza, że tej ustawy

poprawiać nie chce! Otóż ja sądzę, że jeżeli by była tego rodzaju ustawa, to tylko w ogólnej dyskusyi mógł być postawiony jeden wniosek, to jest wniosek przejścia do porządku dziennego. Jeżeli się jednak jest tego zdania, że ustawa taka nie odpowiada celowi, że jest wadliwą, to zwracać ją do Wydziału krajowego, który ją układał trzy razy, jest to inauguracją tego systemu, który uważam z mego stanowiska za niewłaściwy, to jest do systemu ciągłych a ciągłych szyberów.

Pozwalam sobie jeszcze jedną uwagę: jakkolwiek nie podczas obrad tej Wysokiej Izby, ale podczas obrad, o których wszyscy wiemy, staramy się o odroczenie Sejmu. Czyż tedy dójdziemy do skutku odsełając sprawę do Wydziału krajowego, aby tenże ponownie nad tą ustawą obradował, ponownie przedkładał sprawozdanie i aby ponownie przyszła ta sprawa pod obrady Sejmu i komisji? i — nie śmiem mieć nadzieję, aby znowu ta Wysoka Izba powiedziała, iż nie chce wchodzić w obrady. Tu może być tylko jedna rzecz rozstrzygającą: to jest brak czasu, ale sądzę, że gdybym się odniósł do najstarszych członków tej Wysokiej Izby, to mi przyznają, że po za brakiem czasu jest dla Sejmu albo przejść do porządku dziennego, jeżeli ustawa nie odpowiada intencyom Sejmu, albo abstrahując od kwestyi braku czasu, wejść w meritum rzeczy.

Ja przypominam sobie czasy, kiedy nie miałem jeszcze zaszczytu zasiadać w tej Wys. Izbie, ale byłem pilnym słuchaczem na galerji, kiedy posłowie stawiali po kilkadziesiąt poprawek do ustawy, a Wysoka Izba tych poprawek się nie obawiała i ustawy przychodziły do skutku. Jeżeli uznamy, że Wydział krajowy nie jest w stanie ustawy należycie wypracować, że komisya także tego nie jest w stanie uczynić, a my nie chcemy wchodzić w meritum rzeczy, to w taki sposób ustawa służbowa nigdy nie przyjdzie do skutku.

Jestem więc zasadniczo przeciwnym wnioskowi p. Abrahamowicza, bo widzę w nim tendencyę, której popierać nie mogę.

Jeżeli dziś nie mamy czasu na przystąpienie do załatwienia tej sprawy, to byłby tylko jedyny sposób — odesłania do komisji — lecz nie do poprawy, bo ta sama komisya siebie poprawiać nie będzie — lecz w tym celu, aby

w razie odroczenia Sejmu, sprawa po raz drugi weszła na porządek dzienny Wysokiej Izby, a wtedy albo Sejm, jeżeli ustawa będzie złą, przejdzie nad nią do porządku dziennego, albo okaże się, że jest możliwą do poprawienia, a wtedy będzie rzeczą i obowiązkiem Sejmu przejść do dyskusji szczegółowej i poprawkami odpowiednimi ustawę tę poprawić. Inny punkt wyjścia wedle mego zdania jest niemożliwy.

P. Tomisław Rozwadowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Tomisław Rozwadowski ma głos.

P. Tomisław Rozwadowski. Ja nawiążę moje przemówienie do kilku słów poprzednich mowców, oświadczając, że jestem stanowczym i zasadniczym przeciwnikiem wniosku p. Abrahamowicza, zarazem śmiem zwrócić uwagę Wys. Izby na skutki platonicznej miłości do ustaw. Oto już trzecia ustawa, której potrzebę każdy prywatny człowiek uznaje, każdy powiada, iż ustawę nową trzeba uchwalić i wydać, ponieważ w kraju jest bezład i w żaden sposób ze sługami rady sobie dać nie można. I jakiż jest skutek? Tyle czasu straciliśmy, komisya tak długo obradowała i kodyfikowała ustawę, a oto do jakiego rezultatu doszła, występując przed Izba! Jakież są zarzuty? Jeden z szanownych mowców powiada, że zrozumieć tekstu nie może. Ja sobie nie przypisuję, abym był mocnym kazuistą, albo zanadto przebiegłym w rozbieraniu tekstów, ale zdaje mi się, że tekst niniejszej ustawy jest tak jasnym, że go nie rozumie tylko ten, kto nie chce. Zresztą nie ma tekstu, któryby był absolutnie jasnym! Na to są przecież uczeni w piśmie, doktorowie, którzy zawsze potrafią, jakikolwiek to tekst będzie, jeden jednym zamachem na lewą stronę, drugi drugim na prawą, przenicować i wykazać sobie wzajemnie, że obaj mają rację.

Szan. p. Romanowicz w dłuższem przemówieniu rozwodził się nad tem, jakoby ustawa ta nie była dla sług, ale przeciwko sługom. Ja bym tylko prosił, żeby przez kilka lat spróbowował w bliższą styczność wejść ze sługami, toby się tej filantropijnej myśli prędko pozbył, a że ja sam jestem w tem położeniu, że cierpię, a wadliwość dotychczasowej ustawy mocno dała mi się we znaki, dlatego jestem tego zdania, że lepiej tę ustawę, choćby była nieco wadliwą

w stylizacyi, czego zresztą nie przyznaję, uchwalić, jak dawać jej nowego szybera. Takim postępowaniem do żadnych ustaw nie dojdziemy.

Kończę tych parę słów deklaracją, że za wnioskiem komisji głosować będę i upraszam, aby Wysoka Izba także wnioski komisji uwzględnić raczyła; ewentualnie, gdyby wnioski komisji zmienionemi być musiały, to byłbym raczej zdania, że raczej wniosek p. Badeniego przyjąć należy, jak wniosek p. Abrahamowicza, zabijający tę sprawę i rzucający ją wprost do kosza.

JE. p. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Adam ks. Sapieha ma głos.

JE. p. ks. Adam Sapieha. Jeżeli będę się starał trzymając się za puls mówić zimno i spokojnie, nie unosić się i nie czuć się obrażonym z tego, co dotąd zaszło, to proszę, żeby mnie nikt nie posądzał o obojętność dla ustaw a jeszcze bardziej o obojętność dla pewnych słów, które tu padły, a przeciw którym ja jako jeden z bardzo starych posłów chciałbym się zastrzedz.

Jeden z poprzednich mowców zauważył, że ta Wysoka Izba znajduje się w sytuacji, w której trzeba jej powiedzieć: „ba! ale cóż więcej tu robić“. Prawda, że zaraz podał nam środek, bo powiedział: odesłać do komisji. Ale ja tego „coż nam robić“ widzieć nie mogę, bo biorąc parlamentarne zwyczaje i regulamin w rękę, widzę jasną i pewną drogę przed sobą: Mamy coś złego zrobić, odeszljmy raczej do tego, który jedyny z nas ma czas pracowania, zajmowania się rzeczami, t. j. do Wydziału krajowego.

Zrobiono tu zarzut, że chcemy dać szybera. Ja nie pamiętam, a zasiadałem w tej Wysokiej Izbie od pierwszego dnia i roku obrad Sejmu, ażeby widział kiedykolwiek tę Wysoką Izbę w usposobieniu dania szybera (brawo) i myślę, że i dzisiejszej Izbie, chociażbym sobie pozwolił niejeden zarzut jej zrobić, tego zarzutu, że szybera dać chce, nie należało się robić (brawo). Ta Wysoka Izba, jeżeli już nie przez nic innego, to nauczona własnem doświadczeniem, doszła do przekonania, że słowa p. Grocholskiego są prawdziwe i że trzeba nie zapominać o nich, szczególnie tam, gdzie się ma ustawy volumina wynoszące uchwalać, a lepiej nie uchwalać ustaw, jak uchwalać ustawy wa-

dliwe; nie nazwę tej, na której doświadczenie zrobiliśmy niedawno, a ta Izba ma rację, że w kwestyi tej tak nieuregulowanej w naszym kraju, tak potrzebującej zaradzenia, ale i uzdrowienia stosunków, nie chce zadać lekarstwa, za którego receptę odpowiedzialności w obec kraju przyjąć by nie mogła; i ta Izba będzie mieć rację, jeżeli pójdzie za wnioskiem p. Abrahamowicza i że nie szybera da, ale wypełni obowiązek, jeżeli zechce raczej o rok spóźnić wydanie ustawy, niż krajowi dać coś, coby było dla niego niezdrowem (brawo). A twierdzą, że to, co zacytował p. Abrahamowicz i Romanowicz wystarcza, aby wykazać, że recepta źle napisaną została, a lekarstwo zamiast pomódz zaszkodzićby mogło.

Przeciw wnioskowi p. Abrahamowicza, za którym bezwarunkowo głosować będę, postawiono wniosek odesłania do komisji. Owóż pozwolę sobie zwrócić uwagę, czy to nie byłby szyber?

Czy Panowie myślicie, że komisja mając trzy do czterech dni czasu, jest w stanie zmienić rzecz gruntownie?

(P. Stanisław hr. Badeni: W razie odroczenia).

Odroczenie oficjalne do mojej wiadomości nie doszło, użytku z tego nie mam prawa robić, a smutne doświadczenie pouczyło nas, że pomimo odroczenia nie widzieliśmy, żeby się komisje czynnie sprawami zajmowały, i boję się, żeby i teraz tak nie było. Dla tego powiadam, że odesłanie do komisji w obec tego, jak rzeczy dziś stoją, a ja przyszłości przewidzieć nie mogę, a odroczenie nie zostało oficjalnie do wiadomości podane, uważam za odrzucenie rzeczy, bo byśmy od komisji niemożliwej żądali rzeczy. Znaczyłoby to w innej formie przejść do porządku dziennego, to znaczy rzecz całą zabić, — tego nie chcę. Jedyń sposobem dobrego i zdrowego załatwienia rzeczy jest, odesłać ją do Wydziału krajowego; czy będzie odroczenie, czy zamknięcie, Wydział krajowy ma siłę po temu, ażeby rzecz poprawić, niech poprawi to, co złe, niech innych użyje niż tych, których dotąd użył, a którzy źle ustawę ułożyli, jego to rzeczą, ale ostatecznie nikt rzeczy tak wadliwej gruntowniej poprawić nie potrafi jak Wydział krajowy i dlatego według mego mniemania Sejm najlepiej postąpi, odsyłając ten

przedmiot do Wydziału krajowego. Zarzut zrobiony, że można iść poprawkami, jest niestudny dla Izby, która już na dnie w ogóle liczy życie, ale teraz prawie na godziny liczyć będzie. Pojmuję, nawet kilkadziesiąt paragrafów w Izbie przerobić, ale proszę zobaczyć w innych parlamentach, czy na to przeznaczone są godzina albo dwie, i czy nie są na to przeznaczone tygodnie? (brawo) Mieć dla ustawy parę godzin, to nie znaczy jej załatwić sumiennie. Z tych powodów będę głosować za wnioskiem p. Abrahamowicza, który daje gwarancję, że kraj coś dobrego i niewadliwego dostać może. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Cała ta dyskusja, która się toczyła obecnie, powinna była być przeprowadzoną przy jeneralnej debacie. Nie moją rzeczą jest wchodzić w to, dla czego inaczej się stało, jednakże tylko bardzo krótko i w kilku słowach winienem odpowiedzieć na zarzuty, bądź co bądź cierpkie i przykre, które komisji zostały zrobione. Tych zarzutów do siebie nie biorę i powołuję się na świadectwo komisji w całym jej składzie, że przyjąłem ten referat jedynie zmuszony do tego, że prosiłem by mnie od tego uwolniono, a innych członków z zawodu jurystów, do tego zadania wybrano, nie zdołano nakłonić nikogo koby się tego chciał podjąć. Ja z zawodu jurystą nie jestem, dyletantem także nie, bo innem oddaję się zajęciom, jednakże pojęcia prawne nie są mi do tyła obce, abym nie zdołał ocenić, czy komisja rzeczywiście doszła do tak rażących rezultatów, jakie tutaj w tej debacie podniesiono. Moi Panowie! Doszedłem do zupełnie innego i wręcz przeciwnego przekonania. Przycho-dzą mi na myśl słowa, które jeden z posłów znany z satyrycznego dowcipu wobec kolegów o pracach Izby terażniejszych wypowiedział: „Dziś mieliśmy dobry dzień, „dies festus“; zwaliliśmy dwie ustawy“. Koniec końców powiedzenie to takie znalazło uznanie, że stało się w krótkim czasie tem, co Niemiec nazywa: „ein geflügeltes Wort“. (Głosy: nie! nie!). Moi Panowie! Jest tendencja w Izbie walenia projektowanych ustaw! Tego inaczej nazwać nie mogę! bo przypatrzmy się metodzie, z jaką się w tym celu postępuje! Jeneralną debatę, przy

której można zasadniczo omówić całość ustawy, pominęliśmy i załatwiono ją milczeniem. Potem przy pojedynczych paragrafach występują z zarzutami! Jak? Nie z krytyką całej ustawy, bo na to możnaby odpowiedzieć, ale występują wyrwywając dowolnie pojedyncze paragrafy z całej ustawy, a przyznajcie Panowie, że postępując tą metodą, można wzięść pod rozbiór jaki chcecie, zbiór ustaw p. p. kodeks cywilny, albo kodeks Napoleona, i wyjmiecie z nich jeden pojedynczy paragraf bez związku z innymi, czy można z niego wyprowadzić jakieś konsekwencye co do całości ustawy, jeżeli się nie zważa, co w innych paragrafach i w jakim z nimi cytowany ustęp stoi związku? I tak n. p. p. Romanowicz nie zadał sobie nawet pracy, żeby ten paragraf kodeksu karnego który zacytował, przeczytał. Bo zacytował treść tę o której jest mowa w §. 414, gdy tu projekt komisji powołuje się na §. 413, który znajduje uzupełnienie niejako komentarz w dalszych paragrafach kodeksu karnego. Tak samo ma się rzecz także co do innych postanowień zaczepianych. W specjalną debatę wchodzić nie będę, ponieważ chodzi tylko o kwestyę odroczenia. Powiem tylko, że propozycja odesłania do Wydziału krajowego, zrobiona była w nadziei, że projekt tam będzie poprawiony. Owóż dziwny traf zrządził, że właśnie te paragrafy, które tu zaczepiono jako coś niesłychanego, że tak powiem monstrualnego, czego ja jednak nie znajduję, pochodzą dosłownie ze stylizacji Wydziału. Już jeden z poprzednich mówców skonstatował, że cytowany przez Wydział proponowany ustęp jest może troszkę za długi, ale to zrozumiałości nie przeszkadza. Ten właśnie paragraf jako przykład zacytował najzaciętszy oponent ustawy, a to z taką intonacją w głosie i w sposobie czytania, że tem wesołość w Izbie wywołaną została. Te paragrafy redagował Wydział krajowy.

Czyż można stamtąd oczekiwać poprawy stylizacji? Komisya Panowie pracowała o ile tylko miała czasu i o ile przerwy, które niestety były zbyt liczne, na to pozwoliły. Pracowała nietylko komisya sama, lecz wyznaczyła subkomitet, który wezwał rzeczoznawcę z tymi stosunkami dokładnie obznajomionego, trudno więc przypuścić, żeby subkomitet ten i komisya tak rażących błędów nie znalazła, gdyby one rzeczywiście istniały. Przy kodyfikacji brali udział juryści, których Panowie wybraliście do tej ko-

misyi, pracowali oni o tyle gruntownie, o ile się w tym czasie, jaki do pracy był danym, pracowac dało. Jak się przekonałem przy dyskusyi nad tymi §. pochodzą zarzuty głównie dlatego, iż dalszych paragrafów oponenti nie czytali. Zarzuty co do §ów jako przykłady wyjętych są tego rodzaju, że w związku z innymi §ami i postanowieniami ustawy w nich zawartymi, uzasadnienie tychże zarzutów, zupełnie staje się bezpodstawnem. Między innymi zarzutami p. Romanowicz podniósł i ten, że szuka w tej ustawie na darmo definicyi i twierdzi, że co do sług, do których się ona odnosi, łamał sobie głowę nad tem, ale bezskutecznie, ażeby tę definicyę ułożyć. Jeżeli kto jest stylistą to zapewne szanowny p. Romanowicz — gdyż tego talentu p. Romanowiczowi odmówić nie można. Jeżeli mąż tej literackiej wprawy, człowiek pióra, nie zdołał ułożyć tej definicyi, to nie dziwić się, iż komisya także temu zadaniu podołać nie zdołała a to z prostej przyczyny, iż takiej definicyi ułożyć się nie da.

Znachodzą się wprawdzie przykłady w innych prawodawstwach, gdzie starano się wynaleść sposób ułożenia takiej definicyi. Okazało się jednak, iż te definicye zupełnie nieodpowiadały celowi.

Nie przesądzam, którą z dróg proponowanych Wysoka Izba za lepszą i odpowiedniejszą uważać zechce, bo jeżeli Izba zadecyduje odesłanie do komisji, to nie będzie to „szyberem“ jak p. ks. Sapieha powiedział, bo w razie odroczenia, komisya jeszcze nad tem mogłaby się zastanowić i może z przyzwaniem jeszcze nowych rzeczoznawców uchylić te usterki, które możeby się znaleźć mogły. Nie sprzeciwiam się również odesłaniu tej ustawy do Wydziału krajowego, dlatego, ponieważ Wydział krajowy może wejdzie na inną drogę, wezwie do tego ludzi, którzy nie będą zajmowali się prostem tłumaczeniem ustawy z obcych języków — jak to zarzuca p. Romanowicz, ale może napisze ustawę lepszą nie idąc za obcym wzorem na ślepo — za wzorem ustaw innych krajów, ale napisze ustawę odpowiednią dla kraju naszego i dla jego stosunków.

Jeżeli zaś Wysoka Izba zadecyduje, ażeby ustawę tę wziąć pod dalszą rozprawę szczegółową, to obowiązkiem mym będzie bronić paragrafów i wykazać, że sprzeczności i usterki podniesione nie są tak rażące i że zarzuty — któ-

rych ze strony tak z parlamentaryzmem obnazmionego posła, jak nim jest p. ks. Sapieha bynajmniej się nie spodziewałem, są co najmniej nieuzasadnione.

Na zarzuty w dość twardej wyrazach komisji przez tego posła poczynione — będę się starał wykazać, iż znalazł sprzeczności dla tego, ponieważ całej ustawy nie przeczytał, a zanim się jaką pracę krytykuje co najmniej żądać można, by ją oponent przeczytał.

P. Romanowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos dla sprostowania faktu.

P. Romanowicz. Sprawozdawca p. Kozłowski zarzucił mi, że mówiłem o paragrafie nie przeczytawszy go, prawdopodobnie na tej podstawie, że wspomniałem o §. 414 ustawy karnej. Otóż stwierdzam, że kilka razy mówiłem o paragrafie 413 i chyba szanownemu posłowi się przesyłało. Może być, że w stenograficznych zapiskach da się to sprawdzić, że mówiłem wyraźnie o §. 413.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Konstatuję, że p. Romanowicz mówił wyraźnie o §. 413, tylko zacytował go mylnie. Mówił bowiem, że w tym paragrafie znajduje się to, co jest w rzeczywistości w §. 414. Bo paragraf 414 traktuje o dozwoleń karaniu dzieci przez rodziców, a §. 413 traktuje o czem innym zupełnie i ten właśnie ma zastosowanie do tej ustawy. Chciałem tedy to podnieść, że p. Romanowicz nie co do numeru paragrafu, lecz co do treści się omylił.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem odraczającym p. Abrahamowicza, który brzmi: (czyta):

Sejm odracza rozprawę nad ustawą o stosunkach służbowych i przekazuje takową Wydziałowi krajowemu do ponownego zbadania i poczynienia stosownych zmian i przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej, a w razie odroczenia Sejmu, bezpośrednio po jego zebraniu się.

Kto przyjmuje ten wniosek odraczający zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

W obec tego porządek dzienny wyczerpany. Chybaby Wysoka Izba chciała przystąpić do rozpraw nad tymi przedmiotami, które dzisiaj rano szanownym posłom rozdane zostały.

Zapytuję Wysoką Izbę, czy nie raczyłaby zezwolić na to, ażeby dwa lub trzy przedmioty, które dzisiaj rano zostały rozdane, wziąć pod obrady, a między innymi (czyta): Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie zmiany postanowień §§. 3, 50, 51, 52 i 63, statutu Banku krajowego; sprawozdanie komisji budżetowej o przelimirzku folwarku Czernichowskiego na rok 1888; sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok 1888.

Kto się zgadza, ażeby przystąpić do rozpraw nad jednym z tych przedmiotów, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Skoro Wysoka Izba na to się zgodziła, to pozwoli, że przystąpimy do rozprawy nad sprawozdaniem komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie zmiany postanowień §§. 3, 50, 51, 52 i 63 statutu Banku krajowego. (**Aleg. 166.**)

Sprawozdawca p. Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 166).

P. dr. Stanisław hr. Badieni. Wnoszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dotychczasowe brzmienie:

I. §. 3. lit. h.).

h) przyjmowanie gotówki na asygnaty kasowe i na rachunek bieżący; asygnaty kasowe nie mogą opiewać na kwoty niższe niż 100 zł., a ogólna suma wydanych asygnat kasowych nie może przenosić jednego miliona złotych w. a. w dotychczasowym brzmieniu uchyla się i ma opiewać:

## Zmiany:

przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący.

## II. Nagłówek przed §. 50.

b) przyjmowanie pieniędzy na asygnaty kasowe i rachunek bieżący, uchyla się i ma opiewać:

b) przyjmowanie pieniędzy na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący.

## III. §. 50.

§. 50. Bank krajowy wydawać będzie na złożoną gotówkę w kwocie najmniej 100 zł. w. a. oprocentowane asygnaty kasowe. Formularze asygnat podlegają zatwierdzeniu Rządu. uchyla się i ma opiewać:

§. 50. Bank krajowy przyjmować będzie gotówkę na wkładkę oszczędności. Najniższa wkładka może wynosić 5 zł. w. a. a ogólna suma wkładek oszczędności nie może przenosić jednego miliona zł. w. a. Do wprowadzenia w życie działu wkładek oszczędności, potrzebne jest osobne przyzwolenie c. k. Rządu.

Formularze książeczek oszczędności podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

IV. Dotychczasowy §. 51. pozostaje w niezmienionym tekście jako §. 52.

## V. §. 51.

złożony z dotychczasowych §§. 51. i 52., który opiewał: Zakład uważa posiadacza na okaziciela opiewającej asygnaty kasowej za uprawnionego do odbioru pieniędzy, o ile wkładający nie zastrzeże, iż pieniądze mogą być wydane tylko jemu lub wylegitowanemu legalizowanym dokumentem pełnomocnikowi albo prawonabywcy. uchyla się i będzie opiewać:

§. 51. Bank krajowy wydawać będzie na złożoną gotówkę w kwocie najmniej 100 zł. w. a. oprocentowane asygnaty kasowe, ogólna suma wydanych asygnat kasowych nie może przenosić jednego miliona zł. w. a.

Zakład uważa posiadacza na okaziciela opiewającej asygnaty kasowej za uprawnionego do odbioru pieniędzy, o ile wkładający nie zastrzeże, iż pieniądze mogą być wydane tylko jeszcze, albo wylegitymowanemu legalizowanym dokumentem pełnomocnikowi albo prawonabywcy.

Formularze asygnat podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu,

## VI. §. 63.

Gdy kapitał zakładowy Banku dojdzie do dwóch milionów zł. w. a. nadwyżka coroczna przychodów Banku krajowego, o ile nie będzie potrzebną na utrzymanie w powyższej wysokości kapitału zakładowego, oddaną będzie do dyspozycji Sejmowi krajowemu.

Gdy kapitał zakładowy Banku dojdzie do dwóch milionów dwóch kroć sto tysięcy zł. w. a. nadwyżka coroczna przychodów Banku krajowego, o ile nie będzie potrzebną na utrzymanie w powyższej wysokości kapitału zakładowego, oddaną będzie do dyspozycji Sejmowi krajowemu.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną nad całością wniosków komisji bankowej. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

## I. §. 3. lit. h)

Dotychczasowe brzmienie:

h) przyjmowanie gotówki na asygnaty kasowe i na rachunek bieżący; asygnaty kasowe nie mogą opiewać na kwoty niższe niż 100 zł., a ogólna suma wydanych asygnat kasowych nie może przenosić jednego miliona złotych w. a. w dotychczasowym brzmieniu uchyla się i ma opiewać:

## Zmiany:

przyjmowanie gotówki na wkładki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp I. §. 3. lit. h) jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

## II. Nagłówek przed §. 50.

b) Przyjmowanie pieniędzy na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek przed §. 50., zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłówek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

## III. §. 50.

§. 50. Bank krajowy przyjmować będzie gotówkę na wkładkę oszczędności. Najniższa wkładka może wynosić 5 zł. w. a., a ogólna suma wkładek oszczędności nie może przenosić jednego miliona zł. w. a. Do wprowadzenia w życie działu wkładek oszczędności, potrzebne jest osobne przyzwolenie c. k. Rządu.

Formularze książeczek oszczędności podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 50., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 50. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

## V. §. 51.

§. 51. Bank krajowy wydawać będzie na złożoną gotówkę w kwocie najmniej 100 zł. w. a. oprocentowane asygnaty kasowe, ogólna suma wydanych asygnat kasowych nie może przenosić jednego miliona zł. w. a.

Zakład uważa posiadacza na okaziciela opiekującej asygnaty kasowej za uprawnionego do odbioru pieniędzy, o ile wkładający nie zastrzeże, iż pieniądze mogą być wydane tylko jeszcze, albo wylegitymowanemu legalizowanym dokumentem pełnomocnikowi albo prawonabywcy.

Formularze asygnat podlegają zatwierdzeniu c. k. Rządu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 51. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 51. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

## VI §. 63.

Gdy kapitał zakładowy Banku dojdzie do dwóch milionów dwóch kroć sto tysięcy zł. w. a. nadwyżka coroczna przychodów Banku krajowego, o ile nie będzie potrzebną na utrzymanie w powyższej wysokości kapitału zakładowego, oddaną będzie do dyspozycji Sejmowi krajowemu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 63. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 63. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca wnosi trzecie czytanie z pominięciem czytania. Ponieważ żadnej zmiany we wnioskach komisji nie uczyniono, więc podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje wnioski komisji w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowej średniej szkoły rolniczej i szkoły ogrodniczej w Czernichowie na rok 1888. (**Aleg. 167.**). Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 167).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Proszę odczytać wnioski

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Jest zaledwo 40 posliw jakżeż można rozprawlaty nad sprawamy budżetowymy, dlatoho wnoszu odroczenie zasidanja.

Głosy. Jest komplet!

(Wielu posłów wchodzi do sali).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy, zarazem dyrektor 2.060 zł.

Poz. 2. 3 nauczycieli fachow. do nauk fachowych po 1.440 zł. — 4.320 zł.

Poz. 3. 2 nauczycieli fachow. do nauk zasadniczych, po 1.240 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 200 zł. — 2.680 zł.

Poz. 4. Kapelan i katecheta 800 zł.

Poz. 5. 3 nauczycieli pomocniczych z płacą adjunktów po 800 zł. — 2.400 zł.

Poz. 6. Nauczyciel leśnictwa 300 zł.

Poz. 7. Instruktor do robót praktycznych 600 zł.

Poz. 8. Opał dla kapelana i nauczycieli pomocniczych 260 zł.

Suma rubryki I. 13.420 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. wydatków w sumie 13.420 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. II.

Inne płace i zasługi.

Poz. 9. Kasyer 800 zł.

„ 10. Pisarz dyrekcyi 500 zł.

„ 11. Służba zakładowa:

a) sługa szkolny (płaca 100 zł. wikt 100 zł.) — 200 zł.

b) sługa laborat. (płaca 60 zł. wikt 100 zł.) — 160 zł.

c) stróż domowy (płaca 60 zł. wikt 100 zł.) — 160 zł.

d) 2 chłopców do usługi uczniów (płaca 50 zł. wikt 180 zł.) — 230 zł.

e) stróż nocny i podwórzowy (płaca 60 zł. wikt 100 zł.) — 160 zł. — suma pozycyi 910 zł.

Suma rubryki II. 2.210 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. wydatków w sumie 2.210 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. III.

Koszta administracyjne.

Poz. 12. Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna: dla Kuratoryi szkoły 200 zł.

dla Delegata 200 zł.

b) potrzeby kancelaryjne szkoły 100 zł.

c) druki i inseraty 100 zł.

d) portorya i przesyłki 50 zł.

e) koszta podróży w interesach zakładu 300 zł.

f) koszta przewozu docentów zamiejscowych (weterynaryi i leśnictwa) 200 zł. — suma pozycyi 1.150 zł.

Poz. 13. Opał 500 zł.

„ 14. Oświetlenie 250 zł.

„ 15. Utrzymanie budynków i ogrodzeń 700 zł.

Poz. 16. Utrzymanie i uporządkowanie dziedzińca 100 zł.

Poz. 17. Zabezpieczenie budynków 360 zł.

„ 18. Najem pomieszkania dla docenta i kasyera 240 zł.

Poz. 19. Płaca kominiarza 50 zł.

„ 20. Sprzęty i ruchomości 100 zł. nadz. 150 zł.

Poz. 21. Koszta lustracyi zakładu 200 zł.

„ 22. Koszta nabożeństwa 70 zł.

„ 23. Lekarz i apteka 100 zł.

„ 24. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Suma rubryki III. 3.910 zł. zwycz. — 150 zł. nadz. — razem 4.060 zł.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. wydatków w sumie 4.060 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. IV.

Utrzymanie uczniów.

Poz. 25. Żywność (50 uczniów po 180 zł.) 9.000 zł.

Poz. 26. Opał do kuchni 475 zł.

„ 27. Służba kuchenna 655 zł.

„ 28. Sprzęty do sal sypialnych, infirmeryi i jadalni 100 zł. nadz. 200 zł.

Poz. 29. Odzież (50 uczniów po 40 zł.) 2.000 zł.

Poz. 30. Sprzęty do kuchni i naczynia stołowe 60 zł. nadz. 100 zł.

Poz. 31. Pościel 160 zł.

Poz. 32. Pranie bielizny i pościeli 250 zł.

Suma rubryki IV. 12.700 zł. zwycz. — 300 zł. nadz. — razem 13.000.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV. wydatków w sumie 13.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. V.

Potrzeby naukowe.

Poz. 33. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla nauczyciela rolnictwa 25 zł.

b) „ „ hodowli zwierząt 10 zł.

c) „ „ zootomii 20 zł.

d) „ „ weterynaryi 25 zł.

- e) dla nauczyciela botaniki 20 zł.  
 f) " " fizyki 25 zł.  
 g) " " miernictwa 15 zł. — suma pozycyi 140 zł.

Poz. 34. Zbiory i muzea:

- a) zbiór rolniczy 100 zł. nadz. 250 zł.  
 b) " hodowlany 100 zł.  
 c) " fizyczny 100 zł. nadz. 150 zł.  
 d) " geograficzny 50 zł.  
 e) " botaniczny 30 zł. nadz. 100 zł.  
 f) " zoologiczny 50 zł. nadz. 50 zł.  
 g) " mechaniczny 50 zł. nadz. 80 zł.  
 h) " mineralogiczny 10 zł.  
 i) " technologiczny 20 zł.  
 k) " okazów leśnych 10 zł. nadz. 20 zł.  
 l) " " weterynaryjnych 30 zł.  
 m) " narzędzi roln. 100 zł. nadz. 300 zł.  
 n) " przyrządów matem. oraz mierniczych i niwelacyjnych 20 zł.

- o) zbiór modeli do bud. 10 zł. nadz. 90 zł.  
 p) stacya meteorol. 20 zł. — suma pozycyi 700 zł. zwycz. — 1.040 zł. nadz.

Poz. 35. Laboratoria:

- a) laboratorium chem. 350 zł.  
 b) " roślin.-fizyologiczne 100 zł. nadz. 100 zł.  
 c) laboratorium zoolog. 100 zł. — suma pozycyi 550 zł. zwycz. — 100 zł. nadz.

Poz. 36. Biblioteka i czytelnia:

- a) przykupno dzieł 300 zł.  
 b) oprawa książek 50 zł.  
 c) czasopisma 100 zł. — suma pozycyi 450 zł.

Poz. 37. Ogród botaniczny 80 zł. nadzwycz. 100 zł.

Poz. 38. Utrzymanie pola doświadczalnego 100 zł.

Poz. 39. Wycieczki naukowe uczniów z nauczycielami 300 zł.

Suma rubryki V. 2320 zł. zwycz. — 1.240 zł. nadz. — razem 3.560 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. wydatków w sumie 3.560 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka V. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 5.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochodów w sumie 5.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. II.

Opłaty od uczniów.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie od 50 uczniów po 260 zł. — 13.000 zł.

Poz. 3. Czesne od 50 uczniów po 50 zł. — 2.500 zł.

Suma rubryki II. 15.500 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. dochodów w sumie 15.500 zł., zechce rękę podnieść (Większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. III.

Poz. 4. Dochód z gospodarstwa i spiżarni 50 zł.

Rubr. IV.

Poz. 5. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego 50 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. i IV. w sumie 50 i 50 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. i IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Suma dochodów 20.600 zł.

W porównaniu z wydatkami 36.250 zł., okazuje się niedobór 15.650 zł. do pokrycia z fundusów krajowych.

JE. hr. Marszałek. Następuje preliminarz szkoły ogrodniczej w Czernichowie.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Szkoła ogrodnicza w Czernichowie.

W y d a t k i.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel ogrodnik (płaca i opał) 860 zł.

Poz. 2. Nauczyciele pomocniczy 300 zł.

Suma rubryki I. 1.160 zł.

## Rubr. II.

## Koszta administracyjne.

- Poz. 3. Czynsz z domu i ogrodu 200 zł.  
 „ 4. Opał budynku szkolnego i cieplarni 80 zł.  
 Poz. 5. Oświetlenie 30 zł.  
 „ 6. Utrzymanie budynku 50 zł. nadz. 150 zł.  
 Poz. 7. Sprzęty i ruchomości 40 zł.  
 „ 8. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł.  
 Suma rubryki II. 450 zł. zwycz. — 150 zł. nadz. — razem 600 zł.

## Rubr. III.

## Utrzymanie uczniów.

- Poz. 9. Żywność (6 uczniów po 120 zł.) 720 zł.  
 Poz. 10. Odzież, pościel i pranie (6 uczniów po 40 zł.) 240 zł.  
 Suma rubryki III. 960 zł.

## Rubr. IV.

## Potrzeby naukowe.

- Poz. 11. Ogród:  
 a) najem robotnika 200 zł.  
 b) inspekta, szklarnia i drobne wydat. 80 zł.  
 c) zakupno nasion, drzewek i szczepów 50 zł.  
 d) folwarkowi za nawóz 60 zł. — suma pozycyi 390 zł.  
 Poz. 12. Narzędzia 50 zł.  
 „ 13. Materiały piśmienne 30 zł.  
 „ 14. Książki i inne potrzeby 75 zł.  
 Suma rubryki IV. 545 zł.  
 Suma wydatków 3.115 zł. zwycz. — 150 zł. nadz. — razem 3.265 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I, II, III. i IV. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

## D o c h o d y.

## Rubr. I.

- Poz. 1. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 2.000 zł.

## Rubr. II.

- Poz. 2. Z ogrodu za ogrodowizny, szczepy i owoce 600 zł.

Suma dochodów 2.600 zł.

W porównaniu z wydatkami 3.265 zł. okazuje się niedobór 665 zł. do pokrycia z funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. i II. dochodów w łącznej kwocie 2.600 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu folwarku czernichowskiego na r. 1888. (**Aleg. 168.**) Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 168).

P. St. hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Przeszłego roku przy generalnej debacie w tej samej sprawie zabrałem głos i starałem się szczegółowo wykazać, jak dalece wydatki folwarku w Czernichowie są wygórowane i żądałem, ażeby o ile możliwości starano się w budżecie następnym zaprowadzić zmiany i aby te wydatki zostały obniżone. Przekonałem się jednak z pewnem zdziwieniem, że moje uwagi nie zostały uwzględnione, i że budżet folwarku jest tak samo nieracjonalnie, nie po gospodarsku zestawiony jak dawniej. W sprawozdaniu Szanownej komisji o tym budżecie czytam, iż komisya nie miała żadnych innych podstaw do ułożenia budżetu folwarku w Czernichowie, jak te, które służyły Wydziałowi krajowemu do zestawienia preliminarza. Ja także do uwag moich które poczynić pragnę, innych podstaw nie mam, ale poszedłem drogą porównania i analogii i pragnę raz jeszcze wykazać, jak dalece te wydatki folwarku są wygórowane, — biorę więc za podstawę moich porównań inny folwark administrowany także przez Wydział krajowy, tj. folwark w Dublinach. I porównując kilka pozycyi tylko, pokażę Panom, jak wielka różnica istnieje między preliminarzem budżetowym fol-

warku w Dublanach a preliminarzem dla Czernichowa. Jak wiadomo, Dublany mają 300 morgów gruntu, a folwark w Czernichowie ma ich tylko 50. Więc naturalnie przyznaję, iż w porównaniu muszą być pewne różnice uwzględnione, szczególnie co do kosztów administracji, jednak co do innych to różnic te bardzo wielkie i rażące być nie powinny. Panowie wezmą pozycję pierwszą: Płaca i zasługi wraz z wynagrodzeniem administratora i w części płacy kasyera w Dublanach wynoszą rocznie 1.600 zł. Gdyby te wydatki podzielić przez sześć, to jest w stosunku ilości obszaru tj. 300 morgów do 50 — to w Czernichowie czynićby powinno tylko 480 zł., a jednak czynią one w Czernichowie sumę 1.140 zł. a więc o 700 zł. więcej niż by w stosunku czynić powinny. Przyznaję, że do pewnego stopnia musi być w Czernichowie administracja kosztowniejszą z tego powodu, że folwark jest mały, ale w każdym razie jestto różnica za wielka.

Najem robotnika w Dublanach ma kosztować 2.400 zł., gdy podzielimy tę sumę jak wyżej wskazałem przez 6, to najem ten kosztować by powinien w Czernichowie 400 zł., ma kosztować zaś 800 zł. Otóż jeżeli nad jaką pozycją zastanawiać się nam wypada, to nad tą szczególnie. W obec ciężkich stosunków ekonomicznych przez jakie gospodarstwo nasze przechodzi, jeżeli czego uczniowie w Czernichowie uczyć się powinni, to przedewszystkiem niezmiernej oszczędności w administracji, a szczególnie oszczędności w kosztach produkcji. A w obec tego preliminarza jaki jest podany, to ta robocizna w Czernichowie dwa razy ma więcej kosztować niż w Dublanach — to jest niewytłumaczone i niemożliwe, to tam muszą zachodzić 3 wypadki: albo jest gorszący niedozór, albo największe w świecie marnowanie robocizny, albo jeszcze coś gorszego. Wszystkich tych trzech rzeczy nie chcę, aby uczniowie szkoły Czernichowskiej wiedzieli i aby się ich uczyli. Idźmy dalej. Na karmę, owies, grys i makuchy wydano w Dublanach 2.000 zł., gdybyśmy podzielili przez 6 powinnyby wynosić w Czernichowie 350 zł., tymczasem kosztować ma 800 zł. Jedna pozycja jest bardzo ciekawa a to pozycja, którą widzę już od lat kilku, powtarzającą się ciągle a ciągle, a to pozycja dokupna i zmiany nasion w sumie 250 zł. i ona stale biurokratycznie się powtarza od lat kilku. Ta sama suma w tej samej wysokości jest w preliminarzu dla

folwarku w Dublanach. Tam także dokupno i zmiana nasion ma kosztować 250 zł. Zadałem sobie pracę, ale żałuję, że tego dokumentu nie mam ze sobą, bo nie wiedziałem, że sprawa ta dziś jeszcze przyjdzie na porządek dzienny. Otóż obrachowałem ile i jakiego ziarna potrzeba na wysiew zimowy i letni w Czernichowie. Gdyby nawet wszystko ziarno kupować wypadło a porachowałem nawet i ziemniaki, to suma nie uczyniłaby więcej jak 360 zł. skąd więc pochodzi to dokupno coroczne za 250 zł.? Jeżeli ma być gospodarstwo porządne a jakie być powinno, to pewna część własnego ziarna dobrego powinna być zachowaną w każdym roku do siewu, ale nie powinno się go co roku kupować, bo w takim razie jest to nic innego, tylko jakieś fałszywe zestawienie budżetowe! Zresztą rzeczywiście co w takim Czernichowie co roku dokupywać trzeba? Chyba kilkanaście garncy koni-czyny, kilkanaście garncy nasienia buraków, a zresztą własne ziarno wystarczyć powinno. Skądże więc co roku zmieniają tam tyle ziarna? My, którzy mamy znacznie większe gospodarstwa, stosunkowo do tego musielibyśmy corocznie za parę tysięcy złotych reńskich chyba zmieniać ziarna, a który z nas nawet najlepszy gospodarz to robi? Zwrócę jeszcze uwagę na jedno: Utrzymanie budynków w Dublanach kosztuje 180 zł. to samo kosztuje i w Czernichowie, skąd ta sama suma — z jakiego powodu, czy ilość budynków ta sama, bo ta suma powtarza się ciągle. Kończę na tem, ale z tego porównania budżetu folwarku w Czernichowie z budżetem folwarku w Dublanach, który ogólnie uznany jest jako dobrze administrowany i ja sądzę że jest dobrze, to ta różnica na niekorzyść tego małego gospodarstwa, przedstawia się bardzo jaskrawo i zdaje mi się, że tam są bardzo wielkie jakieś wadliwości i nieregularności.

Dlatego, nie mogąc stawiać poprawek do szczegółowych rubryk, nie chcąc psuć jakiegoś trybu gospodarstwa jakie jest, wyrażam tylko życzenie, aby Wydział krajowy przedstawił na przyszły rok trafniejsze trochę podstawy komisji budżetowej dla ułożenia budżetu folwarku w Czernichowie.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ja muszę przyznać, że niektóre uwagi szan. p. Koziebrodzkiego są słuszne, a że i w tym kierunku zapatrywania swoje objawiła komisya budżetowa, można znaleźć w tej mierze wyjaśnienie na pierwszej stronicy sprawozdania. Jeśli zaś komisya budżetowa nie uważa za stosowne przy pojedynczych pozycjach wydatków na potrzeby gospodarstwa uwag swoich robić, to dla tego, że wychodziła z zapatrywania, którego wyraz niejednokrotnie dała w swoim sprawozdaniu, iż przy preliminarzu gospodarstwa krajowego nie podobna jest ściśle określać potrzeb i wydatków, bo tam jest największa zmienność, i trzeba polegać na tych czynnikach, które administrują i administracją kontrolują. Z tych tedy powodów zwykle w dziale gospodarstwa folwarcznego komisya akceptuje przedłożenie Wydziału krajowego i to niech będzie usprawiedliwieniem poszczególnych pozycji, które komisya budżetowa do uchwały przedstawia.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

### W y d a t k i.

#### Rubr. I.

#### Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi:

a) ekonom (płaca, opał i światło) 240 zł.

b) służba folwarczna (płaca i wikt) 900 zł.

— suma pozycyi 1.140 zł.

Poz. 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folwarcznego 700 zł.

b) do chmielarni 100 zł. — suma pozycyi 800 zł.

Poz. 3. Dokupno i zmiana nasienia 250 zł.

„ 4. „ nawozów dopełniających 100 zł.

Poz. 5. Dokupno słomy i karmy 800 zł.

„ 6. Inwentarz roboczy, uprzęż i kucie koni 100 zł.

Poz. 7. Inwentarz użytkowy 50 zł.

„ 8. Utrzymanie budynków folwarcznych 150 zł.

Poz. 9. Rekonstrukcja gnojarni — zł.

„ 10. Utrzymanie i dokupno maszyn i narzędzi rolniczych:

a) naprawa narzędzi i sprzętów 150 zł.

b) dokupno maszyn i narzędzi 50 zł. — suma pozycyi 200 zł.

Poz. 11. Utrzymanie rowów 100 zł.

„ 12. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 65 zł.

Poz. 13. Kuchnia folwarczna (opał i sprzęty) 50 zł.

Poz. 14. Koszta kancelaryjne 20 zł.

„ 15. Światło i smarowidło 30 zł.

Suma rubryki I. 3.855 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. wydatków w kwocie 3.855 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

#### Rubr. II.

#### Las i plantacya wikła.

Poz. 16. Las:

a) służba leśna 300 zł.

b) roboty przy eksploatacyi lasu 50 zł.

c) zalesienie 150 zł. — suma pozycyi 500 zł.

Poz. 17. Utrzymanie i uzupełnienie plantacyi wikła 100 zł. — nadz 500 zł.

Suma rubryki II. 600 zł. zwycz. — 500 zł. nadz. — razem 1.100 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. w kwocie 1.100 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

#### Rubr. III.

Poz. 18. Wydatki na piec wapienny 6.300 zł.

#### Rubr. IV.

Poz. 19. Wydatki na cegielnię 500 zł.

#### Rubr. V.

#### Propinacya i przewóz.

Poz. 20. Utrzymanie budynków propinacyjnych 100 zł.

Poz. 21. Naprawa krypy i łodzi — zł.

Suma rubryki V. 100 zł.

#### Rubr. VI.

Poz. 22. Wydatki na utrzymanie brzegów Wisły:

a) utrzymanie i odnowienie opasek 120 zł.

b) naprawa ostrogów i tam 50 zł. — suma pozycyi 170 zł.

#### Rubr. VII.

#### Podatki i opłaty.

Poz. 23. Podatek gruntowy i domowy 275 zł.

Poz. 24. Podatek dochodowy z propinacyi i promu 312 zł.

Poz. 25. Podatek dochodowy i zarobkowy od palenia wapna 86 zł.

Poz. 26. Podatek dochodowy i zarobkowy od wyrobu cegieł 11 zł.

Poz. 27. Opłata na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych 75 zł.

Poz. 28. Składka na szkołę ludową 50 zł.

„ 29. „ „ reparaację kościoła 100 zł. nadz.

Poz. 30. Opłata od przeniesienia własności ( $\frac{1}{10}$  część — ósma rata) 183 zł. nadz.

Suma rubryki VII. 809 zł. zwycz. — 283 zł. nadz. — razem 1.092 zł.

#### Rubr. VIII.

Splata kapitałów i odsetek dłużnych.

Poz. 31. Kasie oszczędności w Krakowie: umorzenie pożyczki 7.000 zł. — 26 i 27 rata kapitału wraz z odsetkami 554 zł.

Poz. 32. Splata wraz z odsetkami długu hipotecznego w kwocie 12.000 zł. — 600 zł.

Suma rubryki VIII. 1.154 zł.

#### Rubr. IX.

Poz. 33. Wydatki nieprzewidziane 50 zł.

Suma wydatków 13.538 zł. zwycz. — 783 zł. nadz. — razem 14.321 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. od III. aż do IX. w cyfrach odczytanych, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta)

#### D o c h o d y.

#### Rubr. I.

Dochody z gospodarstwa.

Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni 1.400 zł.

Poz. 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych:  
a) krowiarnia 1.400 zł.

b) nierogacizna 400 zł. — suma pozycji 1.800 zł.

Poz. 3. Z wynajętych ról i pastwisk 315 zł.

„ 4. Czynnz z domu i ogrodu od szkoły ogrodniczej 200 zł.

Poz. 5. Czynnz z kuźni 40 zł.

„ 6. Za wynajęte konie 450 zł.

Poz. 7. Za nawóz stajenny do ogrodu szkoły ogrodn. 60 zł.

Suma rubryki I. 4.265.

#### Rubr. II.

Z lasu i wikła.

Poz. 8. Ze sprzedaży drzewa opałowego 670 zł.

Poz. 9. Z wikła i trawy wśród wikła 1.570 zł.

Suma rubryki II. 2.240 zł.

#### Rubr. III.

Poz. 10. Z rybołówstwa 100 zł.

#### Rubr. IV.

Poz. 11. Z pieca wapiennego 7.000 zł.

#### Rubr. V.

Poz. 12. Z cegielni 650 zł.

#### Rubr. VI.

Z propinacyi i przewozu.

Poz. 13. Z wydzierżawionej propinacyi:

a) propinacya 1.650 zł.

b) budy jarmarczne 50 zł. — suma pozycji 1.700 zł.

Poz. 14. Z dzierżawy promu do przewozu 100 zł.

Suma rubryki VI. 1.800 zł.

#### Rubr. VII.

Lądowe i olborne.

Poz. 15. Z lądowego 30 zł.

„ 16. Olborne za łamanie kamienia 300 zł.

Suma rubryki VII. 330 zł.

#### Rubr. VIII.

Poz. 17. Rozmaite nieprzewidziane 25 zł.

Suma dochodów 16.410 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w łącznej sumie 16.410 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Suma dochodów 16.410 zł.

W porównaniu z wydatkami 14.321 zł., okazuje się nadwyżka dochodów 2.089 zł.

JE. hr. Marszałek. Przedmiot ten jest ukończony. Wobec widocznego znużenia Wys. Izby, nie pozostaje mi nic innego jak posiedzenie dzisiejsze zamknąć. Następne posiedzenie we Czwartek o godz. 11. Porządek dzienny jutro zostanie Szan. pp. posłom rozesłany.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 10. min. 15 wieczorem).

